Nr. 302. Lwów, Wtorek dnia 31. Października 1893. Rok XI.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Wolfganga B.
Jutro: Wsz. świętych.
Pojutrze: Dzień zaduszny.

Grecko-katolickie:
Joiła pr.
Artemija.
Ularyona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności, borsuki i zające.

Wschód słońca o 6 g. 51 m.
Zachód słońca o 4 g. 35 m.
Barometer 762 Pogoda.

Głos prasy niezawisłej.

Pogoń tarnowska, czasopismo katolickie i wcale nie rewolucyjne, ale nie stojące na żadnym nikczemnym żołdzie koteryj pańskich, pisze o *polityce Koła polskiego w sprawie reformy wyborczej:*

„Na odwrót Koła już się poniekąd zanosi, jeżeli są prawdziwe wieści, iż Koło zgodzi się na projekt rządowy za cenę przywrócenia w Galicji *pośrednich wyborów*, co oznaczałoby tyle, że reforma wyborcza nie dotykałaby Galicji. Wycofanie się w ten sposób Koła polskiego z opozycji, byłoby *sztuczne*, ale niezbyt zaszczytne i tylko *zaostrzyćby musiało niechęć ku reprezentacji krajowej, jej stanowiskiem w sprawie reformy wyborczej już wywołaną;* — co do rządu zaś, można wyrazić powątpiewanie, czy na wyłączenie Galicji z pod dobrodziejstwa reformy wyborczej się zgodzi. Jeżeli hr. Taaffe w swej deklaracji zaznaczył, że projekt wyszedł z pobudek ogólno-państwowych, jest więc postulatem ogólno-państwowym, to *wyłączenie jakiegokolwiek kraju z pod reformy wyborczej grzeszyłoby przeciw interesom ogólno-państwowym.* Wniosek rządowy przyszedł do skutku na podstawie domagań wielu posłów postępowych różnych stronnictw, dalej na podstawie domagań wielu posłów postępowych różnych stronnictw, dalej na podstawie objawionej na licznych zgromadzeniach tendencji ludności, a wreszcie, co najważniejsza, na podstawie *doświadczeń samego rządu.*

Mowa tronowa (1891) wyraziła nadzieję, iż reprezentacja państwa, po rozwiązaniu poprzedniej Izby, do udziału w rządach powołana, zaniecha bezowocnych zatargów i kłótni stronniczych, a skupi całą swą pracę na polu reformy ekonomicznej, z którą ściśle się łączy także reforma skarbowa.

Niestety, zdaje się, przyszedł rząd do przekonania, że *nowa izba niczem nie różni się od dawnej*, że trudno ją nagiąć do skutecznej pracy nawet na polu dla sporów wewnętrznych tak obcem, jakiem jest reforma ekonomiczna, że projekt reformy skarbowej *tonie w komisjach*, że **rząd ma do czynienia z reprezentacją nie ludności, ale kastową**, która i na polu ekonomicznem do swarów doprowadzićby musiała, właśnie dlatego, że *reprezentuje interesa kastowe, a nie ogólne.*

Gdyby rząd nie miał przekonania, że pod wpływem nowej reformy wyborczej skład Izby się zmieni, to projektu reformy by nie wnosił, zatem w projekcie tym upatrywać należy nietyle chęć dogodzenia żądaniom socjalistów, ile *tendencję do zmiany składu Izby, dążność do pozyskania istotnych przedstawicieli ludności w miejsce przedstawicieli pewnych kast.*

Z tą tendencją rządu *godzimy się najzupełniej* i nie podzielamy zgoła obaw, jakoby reforma wyborcza wydobyła na wierzch jakieś czynniki przewrotowe i dała im przewagę.

„Żadne państwo nie może być lepsze niż jego ludność“, a mamy przekonanie, *że ogół ludności, choćby przez instynkt samozachowawczy jest arką tych wszystkich cnót*, które do poparcia dobra społecznego się przyczyniają.

Twierdzić, że posłowie przez cały niemal ogół ludności wybierani, będą gorsi od posłów tylko przez poszczególne kasty majątkiem wyposażone wybranych, znaczy: nie mieć zaufania do ogółu ludności, nie uznawać pewnika powyż wyrażonego.

Obawy Koła polskiego są zatem *płonne*, a w każdym razie jest rzeczą dziwną, że *rząd*, któremu z pewnością zależy na utrzymaniu i prawidłowym rozwoju państwa, *nie obawia się głosowania szerszych sfer ludności, a obawiają się go ci, którzy mienią się jej reprezentantami.*

Ponieważ nie możemy przyjąć niedorzecznej konsekwencji, jakoby ludność sama siebie się bała, przeto musimy przyjść do wniosku, że *ci posłowie, którzy obawy z powodu rozszerzenia prawa wyborczego wyrażają, nie są prawdziwymi przedstawicielami ludności, a głos ich nie jest głosem ludu.*

Zarzut taki spotkać musi i Koło polskie, które w opozycji przeciw reformie wyborczej stanąć „raczyło“.

Cięższy jednak jeszcze zarzut podnieść musimy z tego powodu, że *Koło polskie* dla uzasadnienia swej opozycji *rozpowiada rządowi niedorzeczne bajki o ludności naszego kraju, straszy rząd socjalistami*, którzy rzekomo cztery powiaty w zachodniej części kraju (między innemi i tarnowski) owładnąć mieli, tak dalece, że w razie rozszerzenia prawa wyborczego, z powiatów tych socjaliści mandatyby pozyskali.

Są to *strachy na Lachy*, które uwłaczają tak poważnej korporacyi, jaką Koło polskie być pragnie.

Wyraz „socyalizm“ obejmuje w sobie tyle i tak poważnych zagadnień społecznych, że potępianie w czambuł wszelkiego socyalizmu świadczy o *umysłowem zaskorupieniu.*

W kraju naszym istnieją dwie partye socyalistyczne, jedna chrześcijańskich, druga międzynarodowych socjalistów. Pierwsza chyba *nie jest szkodliwa*, druga zaś *nie jest straszna.*

Powiat zaś tarnowski znamy dokładnie, śledzimy w nim, pilnie wszelkie objawy życia społecznego, ale *dopiero od Koła polskiego w Wiedniu dowiadujemy, się, że powiat nasz ma być w rękach socjalistów.* Zdaje się, że i rząd takim opowiadaniom nie uwierzy i że *skończy się era dzierżenia władzy i wpływów przez straszenie rządu ludnością.* Motyw Koła polskiego dotyczący wschodniej Galicji jest może arcy polityczny, ale *brudny, bo obejmuje przyznanie, że mandaty polskie z powiatów ruskich nie przez zaufanie i dobrą wolę wyborców, ale sztuczkami pozyskane zostały*, że gdyby liczba wyborców zwiększona została, mandaty te byłyby stracone. Taka argumentacja Koła polskiego nie wymaga nawet żadnego odparcia, bo sama wielce przeciw sobie przemawia.

Wreszcie sprawa pomnożenia liczby posłów z Galicji nie pozostaje w nierozerwalnym związku ze sprawą pomnożenia liczby wyborców, Koło polskie może się domagać załatwienia przychylnego sprawy pierwszej, ale *dla dopięcia tego celu nie potrzebuje występować przeciw projektowi drugiej sprawy dotyczącego.* Po za motywami Koła kryją się inne pobudki, więcej *prywatnej natury tj. troska o mandaty.* Rząd i na troski te prawdopodobnie zważać nie zechce i Koło ustąpi z opozycji, ale wiele jeszcze moralnie uzyskać może, jeżeli odwrót zręcznie a godnie wykona. Może to uczynić tylko przez postawienie dodatkowych postulatów co do pomnożenia liczby posłów z Galicji i zniesienia pośrednich wyborów w kurji włościańskiej, a przynajmniej wyłączenia z tej kurji wszystkich miast nad 5.000 ludności liczących i nadania tym wyborcom z kurji powyższej, którzy szkoły średnie ukończyli głosu bezpośredniego przy wyborach.

Inaczej sama bierna opozycja Koła przeciw projektowi reformy, będzie najlepszym dowodem, *jak bardzo ta reforma jest potrzebna*, aby reprezentację państwa odświeżyć i pchnąć na tory nowoczesnym pojęciom więcej odpowiednie.“

Głos ten pełen prawdy zalecamy uwadze i rozwadze sfer decydujących w Wiedniu, którym powinno na tem zależyć, aby w krajach koronnych *istniały rządy ces. królewskie*, a nie stańczykowskie lub końsko-kasynowe.

Zalecamy go uwzględnieniu tych, *co otaczają tron.* Dzisiaj bowiem lud pozbawiony jest sztucznie ust dla wyrażenia swych naglących potrzeb.

Zgromadzenie robotnicze o reformie wyborczej, stanowisku Koła Polskiego i p. Stadnickim.

Kraków 29 października. Wczoraj odyło się w sali Ebera, na ul. Starowiślnej zgromadzenie robotników. Na porządku dziennym było: Stanowisko partji robotniczej, w obec projektu rządowego rozszerzenia prawa wyborczego.“ Zgromadzenie musiało się odbyć w sali prywatnej, albowiem tutejsza Rada miejska nie okazała się tak gościnną jak lwowska i *odmówiła* prośbie komitetu sali swojej na zgromadzenie, tak samo, jak jej odmówiła na odbycie *wiecu ludowego* w pierwszych dniach listopada odbyć się tu mającego; wobec tej odmowy odbędzie się wiec ludowy w sali „Sokoła,“ na czem tylko zyska.

Dzisiejsze zgromadzenie było niezwykle zajmujące z powodu, że miało na nim paść słowo krytyki w sprawie reformy wyborczej, przez rząd zaprojektowanej ze strony tych, którzy reformy wyborczej tej stali się powodem, tych, którzy do współudziału w rządach mają być pośrednio przypuszczeni, ze strony robotników, którzy organizacją silną i konsekwentną akcją, jakoteż manifestacjami na rzecz powszechnego, bezpośredniego prawa wyborczego, zmusili wreszcie sfery rządzące do uznania ich praw obywatelskich.

Zgromadzeniu dzisiejszemu nader licznemu, przewodniczył tow. Misiołek a wyborny referat w sprawie zamierzonej przez rząd reformy wypowiedział tow. Regier. Mowca streścił krótko historję powstania projektu rządowego, poczem zastanawiał się nad każdym z projektów w sprawie reformy wyborczej z osobna. Poddawszy krytyce ostrej wnioski Baernreitera i Limbachera, oświadczył się mowca imieniem partji robotniczej jedynie za wnioskiem młodoczeskim, jako zdążającym do wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego bez wszelkich ograniczeń. Mowca napiętnował bez miłosierdzia małoduszną politykę Koła polskiego a kiedy wymówił: „Stadnicki“, powstała w zgromadzeniu taka wrzawa, iż trudno było spokój przywrócić. Okrzyki „hańba!“ „nikczemnik!“ itp. mięszały się, dając wyraz oburzeniu, jakie nietylko w najciężej dotkniętej klasie robotniczej, ale całemu polskiemu społeczeństwu nędzne wystąpienie panka galicyjskiego przed forum Europy wywołało. Mowca występując przeciwko stanowisku i grajzlerskiej polityce Koła polskiego, zaznaczył, iż w całem Kole polskim jeden się tylko znalazł poseł, jedyny (głosy: Lewakowski!) który za powszechnem prawem głosowania się oświadczył. W końcu postawił mowca rezolucję następującą:

„Zgromadzenie dzisiejsze widzi w rządowem przedłożeniu reformy wyborczej, iż istniejący system jest nietylko wielką krzywdą dla dwóch trzecich ludności, ale nadto wobec ruchu zorganizowanej masy robotniczej byłoby rzeczą niemożliwą polityczne przywileje klas posiadających [illegible] utrzymać. Zgromadzenie oświadcza jednak [illegible]

że przedłożenie rządowe jest w zupełności niewystarczające, protestuje stanowczo przeciwko zatrzymaniu przywilejów wielkiej posiadłości, izb handlowych i potępia zarówno pozostawienie wyborów pośrednich w gminach wiejskich jakoteż tzw. census naukowy. Mimoto uważa zgromadzenie przedłożenie rządowe jako najpierwszy początek reformy, która z konieczności doprowadzić musi do gruntownej zmiany konstytucji Zgromadzenie wzywa wszystkich w końcu posłów, wszystkich partyj by głosowali za wnioskiem Młodoczechów, zdążającym do powszechnych równych i bezpośrednich wyborów, przestrzega ich jednak, by na wypadek, gdyby ten projekt upadł, nie ważyli się nadal w stanowczej chwili, powodowani ciasnem egoizmem klasowym, stawić przeszkód przedłożeniu rządowemu. Zgromadzenie oświadcza wreszcie, że socjalno demakratyczni robotnicy odtąd z tem większą jeszcze energią i siłą walczyć będą nietylko za powszechnem, ale i za równem i bezpośredniem prawem wyborczem i nie zaniedbają żadnego odpowiedniego środka, by celu swego dopiąć."

Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie i uchwalono ją przesłać na ręce posła Pernerstorfera.

Tow. Baran podniósł, iż jedynie posłowie Kronawetter i Pernerstorfer stanęli śmiało i otwarcie w obronie praw ludu i postawił rezolucję:

Zgromadzeni robotnicy wyrażają dla posłów Kronawettera i Pernerstorfera wyrazy uznania za słuszne wystąpienie w obronie klasy robotniczej" Przyjęto je jednogłośnie i oklaskiwano. Następnie przemówił tow. Piepes, który zwrócił się przeciwko posłowi Stadnickiemu. *Za wiele wyrządzilibyśmy zaszczytu temu panu gdybyśmy jakiekolwiek podejmywali rezolucje, ale niech wyraz sromotnej hańby, napiętnowanej już w parlamencie przez posłów innych narodów, będzie naszą odpowiedzią na jego nikczemne wystąpienie"* (Głosy: hańba, hańba, hańba!) Długo nie mogło się jeszcze zgromadzenie uspokoić, poczem głos zabrał tow. Serkowski, który zaznaczył, że było obowiązkiem posłów demokratycznych polskich zaportestować w tej chwili przeciwko enuncjaciom niegodnych hr. Stadnickiego. „Gdzież są ci posłowi demokratyczni nasi?" Mowca stawia rezolację: „ Zgromadzenie robotnicze w d. 29 października rb. w Krakowie *wyrażają najwyższe oburzenie z powodu stanowiska zajętego przez Koło polskie względem rozszerzenia prawa wyborczego i protestują, jakoby Koło polskie było reprezentantem całego narodu".*

Rezolucję tę, także jak poprzednie przyjęto burzliwemi oklaskami.

Ostatnim mowcą był tow. Steuberg student który poddał ostrej krytyce sprawę zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Czechach. Za ostre wyrażenie o postępowaniu rządu w Czechach, komisarz rządowy rozwiązał zgromadzenie, które się rozeszło z pieśnią „Czerwony sztandar" na ustach.

Reforma wyborcza.

Na piątkowem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się w dalszym ciągu rozprawa nad projektem reformy wyborczej. Pierwszy przemawiał znany antisemita Pattai i dowodził, że nawet prawo głosowania w tej formie, jak istnieje w Niemczech nie przytłumi ducha frakcyjnego w parlamencie. Nie uchyliłoby się złego przez powołanie reprezentantów wszystkich stowarzyszeń zawodowych. Możliwem byłoby to jednak w państwie uorganizowanem korporatywnie, rozwijającem się samodzielnie. I w takim parlamencie jednak rozbieżność interesów uwydatniłaby się zasadniczo i parlament taki jeszcze mniej byłby zdatnym do pracy, niż parlament, złożony z zawodowych polityków. Mowca polecał więc system mięszany, na podstawie powszechnego głosowania, z przymieszką „reprezentacji interesów". Wybory z gmin miejskich powinny dostarczyć reprezentantów mieszczaństwa, czego obecnie nie mamy, gdy zamiast reprezentantów szerokich, produktywnych klas mieszczaństwa, wychodzą reprezentanci kapitalizmu. Mowca krytykował następnie wnioski poselskie w sprawie reformy wyborczej, zwłaszcza wniosek Baernreithera, zarzucając mu, że dzieli społeczeństwo na klasy i stany, zamiast organizować obok siebie równouprawnione zawody.

Nie godzi się także mowca na *cenzus inteligencji*, określony w projekcie rzędowym. Jest to wotum nieufności dla ustawy szkolnej i stanowczo ta miara inteligencji jest za niską. Różne zarzuty przeciw przedłożeniu rządowemu wykluczają się nawzajem i mają swe źródło w obawie przed socjalną demokracją. Nagrzeszono też dosyć, zanim ta socjalna demokracja powstała. Żaden pan feudalny nie był tak srogim dla swoich chłopów, jak nowożytny właściciel fabryki lub towarzystwo akcyjne względem robotników. Zarzucają socjalnej demokracji walkę przeciw religji. Lecz skądże oni mają nabrać poczucia wiary, gdy widzą, że ich pracodawca bardzo wygodnie się bez niej obchodzi.

Zwracając się do wywodów Hohenwarta, twierdzi mowca, że płonną jest nadzieja, aby część liberałów weszła w bliższe stosunki z konserwatystami; byłoby takie przymierze łatwiejsze z antisemitami.

Po Pattaiu zabrał głos młod. dep. Kaizl. Zaznaczył on, że stronnictwo jego przystępuje do debat z tem zadowoleniem, jakie każde napełnia stronnictwo, jeżeli widzi, że ideje jego bliskie są zwycięstwa. Powszechnego prawa głosowania nie potrzeba wywodzić z praw urodzonych razem z nami; powszechna służba wojskowa, powszechna obowiązkowa szkoła, a obok tego wzrastające uświadomienie szerokich warstw ludności, uczucie doznanych krzywd i wołania o zaradzenie złemu, wystarczają zupełnie do uzasadnienia żądań, ażeby obok powszechnej służby wojskowej i obowiązkowej powszechnej szkoły postawiono powszechne prawo głosowania i tem samem zmieniono państwo na prawdziwe państwo ludowe. Szerokie warstwy ludowe uważają dotychczasową ustawę wyborczą poprostu jako niesprawiedliwość, tak jak mieszczański stan średni uważał ongi absolutyzm jako niesprawiedliwość i niewolę.

Przeciw powszechnemu głosowaniu oświadczyli się liberałowie, ale Stahl ma słuszność, nazywając liberalizm niekonsekwentną w połowie drogi zatrzymaną rewolucją. Mówi o wolności i prawach ludu, a przytem polityczne równouprawnienie ograniczać do kół jaknajciaśniejszych, to dziś już nie uchodzi, a wszelkie powoływanie się na podatki bezpośrednie i na niedostateczną oświatę dziś już nie mogą być traktowane poważnie.

Hr. Wurmbrand wywołał pewną wesołość, gdy mówił o konstytucji na wyspach hawajskich i w Honolulu, a dep. Plener pokpiwał sobie z próby zaprowadzenia w Austrji demokratycznych szablonów. Panowie ci źle wyszli na tem, wyrażając się w ten sposób, bo jeżeli jakiekolwiek ideje polityczne odznaczały się niehistorycznym, powierzchownym szablonem, to właśnie liberalizm, tak jak odpowiadający mu w literaturze klasycyzm. Liberalizm wojujący spełnił swą misję nie bez zasług, obecnie jest on pozostałością, hamującą postęp, podtrzymywany egoizmem klasowym i partyjnym.

Doświadczenia innych państw, najbardziej postępowych, które służą nam jako wzór dla innych instytucyj politycznych, przemawiają na korzyść powszechnego głosowania. I w państwie niemieckiem, tak samo jak u nas, istnieją wielkie różnice kulturalne pomiędzy ludnością. Jeżeli hr. Wurmbrand mówił o korzyści wywołanej powszechnem prawem głosowania we Francji, to mowca wskazuje na wybory chabrusowe w r. 1872 i na historje wyborcze na Morawach, przy których jeden z liberalnych posłów stracił mandat. (Bardzo dobrze! u Młodoczechów.) I w Poznańskiem Polakom bardzo dobrze z powszechnem prawem głosowania; u nas atoli, jeżeli idzie o Galicję, mówi się: Tak, mój chłopie miły, to sprawa jest inna, w Galicji inne panują stosunki. I dla tego też nawet demokraci głosują przeciw projektowi.

---

3)

W KARPATACH.

OBRAZEK RUMUŃSKI

przez

CARMEN SYLWĘ.

(Ciąg dalszy.)

Wielka bryła sniegu runęła z dachu z głuchym łoskotem i potrąciła o okno spadając. Była to noc, mogąca zbudzić umarłych. Ale ona się nie obudzi, ona, która była niedawno taka pełna życia, dziś martwa na wieki! Z jaką cierpliwością znosiła wszystko — zupełne odosobnienie, długą zimę, obcą mowę dokoła, ubogą siedzibę. W domu ojcowskim miała wodotryski i posadzki marmarmurowe, Murzynów, posłusznych na jej najlżejsze skinienie, a tutaj podłogi przykryte nędznemi dywanami, ściany wapnem pobielone i surową, poważną samotność gór. Zamiast owoców i kwiatów ojczyzny podzwrotnikowej, kilka krzaków dzikich jagód. Zaopatrzenie się choćby w chleb i mięso przyczyniało tysiączne trudności. Nie skarżyła się nigdy, ale rozpłakała się, gdy pewnego dnia przyniósł jej koszyk brzoskwini z miasta.

— Klaryso! — szepnął i doznał pewnej ulgi, słysząc, że burza głos jego zagłuszyła. Dwadzieścia razy powtórzył to imię, poczem, jakby przerażony jego dźwiękiem, umilkł.

* * *

Tak minęła ta długa noc zimowa. Burza ucichła; głęboką ciszę przerywały jedynie bryły śniegu, spadające z drzew i z dachów. Śnieg leżał tak wysoko, że ani ludzie, ani konie nie mogli sobie utorować drogi. W klasztorze w Sinaia rozległ się wszakże dzwon, wzywający na pogrzeby. Zakonnicy naradzali się z wieśniakami i strzelcami: jak przewieźć nieboszczkę z Isvoru na cmentarz do Poiana-Zapului, o godzinę drogi odległy? Wieśniacy oświadczyli, że bawoły najlepiej sobie poradzą i zajechali z dwoma bawołami przed dom żałobny.

Inżynier Delorme stał w progu spokojny i zimny na pozór; ze zdumieniem spojrzał na czarne bawoły z powykręcanemi rogami, tonące po kolana w śniegu. Dano mu wyjaśnienie, którego wysłuchał tak obojętnie, że przybysze sądzili, iż ich nie zrozumiał. Dał im znak, by weszli. Zakonnik w szatach kapłańskich zbliżył się do zwłok i pokropił je wodą święconą, odmawiając modlitwy. Delorme uciekł, by nic nie słyszeć; dzieci pytały dlaczego biją tak głośno młotkiem w pokoju mamy. Służąca zalewała się łzami.

— Płaczesz, Marico? — spytał chłopczyk, podnosząc ku niej twarzyczkę od łez wilgotną.

Mad, która wysunęła się niepostrzeżenie, wróciła bardzo blada.

— Zamykają mamę do pudełka i zabijają gwoździami wieko; nie pozwól im, pójdź!

Ciągnęła Maricę za rękę, a ponieważ dziewczyna iść nie chciała, przeto maleńka pobiegła znów do pokoju, rzuciła się na jednego z ludzi i zabrała mu młotek.

— Tam jest moja matka! — krzyknęła po rumuńsku, a oczy jej stały się czarne z gniewu.

— Nie — odparł stary wieśniak i przeżegnał się; — twoja matka jest w niebie, przy Panu Bogu; jej już tu nie ma. Pójdź, pokażę ci dokąd poszła. Tu są stare suknie, których już nie potrzebuje.

Wziął za rękę zdumione dziecko i zaprowadził je łagodnie do sąsiedniego pokoju.

— Patrz, widzisz to miejsce, gdzie chmury się rozdzielają? twoja matka weszła tamtędy do nieba.

— Ja tam także chcę iść, ja chcę! — wołało dziecko.

Wieśniacy wzięli trumnę na ramiona; pognano bawoły naprzód, żeby torowały drogę, potem poszedł zakonnik z długą brodą, za nim śpiewak kościelny z kadzielnicą, wreszcie chłopi z trumną i Delorme sam, by jej towarzyszyć przez cztery długie godziny aż na cmentarz w Poiana-Zapului.

Czarne chmury otulały górę, niby płaszcz wielki, poprzedzierany szczytami sosen, obarczonemi śniegiem. W dole, przecinając czarną linją tę białość, płynęła Prahowa krą pokryta. Droga była ciężka, a wieśniacy musieli często stawiać trumnę, by ocierać czoła. Delorme zatrzymywał się w śród śniegu samotny i milczący; wiatr lekki ale mroźny poruszał jego włosami i ubraniem. Odczuwał zimno, po spędzonej na czuwaniu przy zwłokach nocy. Nad grobem ksiądz odmówił jeszcze kilka modlitw, w otoczeniu zaciekawionych kobiet i dzieci wiejskich w kaftanach futrzanych. Delorme pozostał, dopóki nie została rzucona ostatnia grudka ziemi; sam okrył mogiłę gałęźmi sosnowemi, na które nagromadził masę śniegu, jak gdyby nie mógł dostatecznie osłonić ukochanej. Poczem, jak mógł najszybciej, wracał do domu; forsowna droga przywróciła lekkie rumieńce na twarz jego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Magazyn Szayerów PŁÓCIEN i BIELIZNY STOŁOWEJ WIELKI WYBÓR
Lwów, ul. Karola Ludwika 3.
Szirtingów, perkali, bielizny dla pań i mężczyzn, pończoch, skarpetek, chusteczek

Dep. Pernerstorfer: To czynią tacy Stadniccy!

Dep. Kaizl: Przesadą jest, jeżeli kto twierdzi, że do parlamentu wejdzie 50 socjalistów, słusznie socjaliści śmieją się z tego straszaka; nawet ich połowa nie weszłaby do Izby. Jeżeli jest jakikolwiek okręg, który przypadłby socjalistom, to jest nim właśnie mój okręg wyborczy, a przecież oświadczamy się za powszechnem prawem głosowania.

Twierdzono tutaj, że nasz program prawno-państwowy sprzeciwia się powsechnemu prawu głosowania. Prastare czeskie prawo państwowe, o którem mówił hr. Wurmbrand, w istocie wyglądałoby komicznie obok powsechnego prawa głosowania, gdybyśmy pod tem prawem państwowem rozumieli powrót do stosunków feudalnych, a nie myśleli o nowożytnych prawach autonomicznych Czech w federacyjnej Austrji. Pośrednich wyborów nie potrzebował nam dep. Jaworski wcale urzypominać, czytaliśmy o tem sami w drukowaoych motywach wniosku dep. Slawika.

Opór tych liberałów niemieckich polega nie tylko na podstawach odpowiadających liberalizmowi, ale także na mało nprawnionych względach narodowych.

Secjaliści nazywają siebie międzynarodowemi, aby wywołać poniekąd mniemanie, jakoby byli dla narodowości obojętnymi, albo nawet wrogimi, chcą i on z zasady oponować wszystkiemu co obecnie istnieje. Socjalizm ma dla motywów etycznych i ustroju etycznego dużo zmysłu i umie się niemi przejąć, Widzimy też w praktyce, na publicznych zgromadzeniach, że socjalizm jest za równouprawnieniem wszystkich, i jeżeli ideja socjalistyczna doprowadziłaby do tego, aby narodowego sposobu myślenia szukać raczej w cichej, ale wielkiej i czynnej miłości własnego ludu, a nie w nienawiści ,i uciemiężeniu obcych, wówczas socjalizm wskazałby nailepszą drogę do rozwiązania kwestji narodowościowej.

Być może, że i tym razem wzejdzie klasom panującym światło z tzw. sfer niższych. Dlatego też stronnictwo nasze nie poprzestanie widzieć w robotnikach socjalistycznych ważny i wielce żywotny czynnik naszego narodu; charakterystycznym objawem jest to, że w szeregach naszej młodzieży niema narodowego antysemityzmu, natomiast silne istnieje stronnictwo, które sobie wzięło za cel podnoszenie intelektualnego stanu robotników. I ci właśnie młodzi ludzie byli pierwszymi, których najpierw kosa thunowskiego stanu wyjątkowego sprzątnęła z powierzchni. Jest to charakterystycznym objawem rozumu rządu, który równocześnie okazuje rewerencję dla powszechnego prawa głosowania.

Kwestja powszechnego prawa głosowania stała się dzisiaj zasadniczem uznaniem jej ze strony rządu sprawą piekącą. Kamień jest w pędzie i nic go już nie zatrzyma, choćby Plener, Stadnicki i Hohenwart jeszcze bardziej wzięli się za ręce. Projekt rządowy jest dowodem, że rząd zaczyna rozumieć choroby Austrji, a to zrozumienie jest już znacznym krokiem naprzód. Idea ta zwycięży i my nie będziemy pomiędzy zwyciężonymi. (Oklaski na ławach Młodoczechów.)

Dep. Romańczuk wyraził zadowolenie, że rząd odstąpił od programu niepolitycznego, o którym wspomniała mowa od tronu. Przeciw rządowemu projektowi reformy wyborczej złączyły się trzy największe kluby: stronnictwo burżuazji niemieckiej, stronnictwo szlachciców polskich i międzynarodowe stronnictwo klerykalno-feodalne. Wszystkie te stronnictwa odrzucają projekt, atoli rozchodzą się w swych motywach. W obec tego, że ich motywa tak się rozchodzą, można powiedzieć, że żadne z nich nie ma słuszności. Wszystkie te stronnictwa obawiają się zachwiania dotychczasowego stanu politycznego posiadania, żadne z nich nie badało, czy ten polityczny stan jest sprawiedliwy. Stosownie do zaludnienia przypada 1 deputowany na 48.000 Niemców, a 1 deputowany na 388.000 Rusinów. I czyż to sprawiedliwie?

Dep. Purghart. To jest sprawiedliwość względem Słowian.

Romańczuk. Byłoby więc słusznem i sprawiedliwem, aby taki stan posiadania został usunięty. Podług wniosku dep. Baernreithera mają robotnicy otrzymać 20 mandatów, tem atoli robotnicy zadowolić się nie mogą, chcą oni być równouprawnionymi obywatelami państwa. Mowca zwrócił się przeciw żądaniem Jaworskiego, aby Sejmy uchwalały posłów do Rady państwa. Tego rodzaju żądanie napotkałoby w Galicji, zwłaszcza u Rusinów, na wielką opozycję, gdyż tylko przy bezpośrednich wyborach mają wszelkie narodowości możność wybierania swych przedstawicieli.

Sejm galicyjski sprzeciwił się onego czasu wyborom pośrednim i odrzucił r. 1873 odnośny protest ks. Jerzego Czartoryskiego już w pierwszem czytaniu. Sejmy nie mają się tem zajmować, co należy do kompetencji Rady państwa. Mowa hr. Stadnickiego nietylko, że nie opiera się na jakiejkolwiek podstawie nowożytnej, ale nawet nie na zasadach polskiej konstytucji z 3. maja 1791, na którą się powoływał. Nie może robotników zadowolić także ogólnikowe oświadczenie hr. Hohenwartha. Projektowi rządowemu miałby mowca niejedno do zarzucenia, w każdym razie jest on substratem dla dalej idącej reformy wyborczej.

Ze wszystkich wniosków dotyczących reformy wyborczej jest projekt dep. Slawika najodpowiedniejszym.

Hr. Stadnicki obawia się, że Galicja w razie przeprowadzenia reformy wyborczej będzie narażona na wpływy Rosji. Jest to wstydem, jeżeli w państwie, które ma konstytucją, w którem istnieje, albo przynajmniej ma istnieć narodowościowe polityczne i religijne równouprawnienie, wyrażają obawę przed wpływem obcego mocarstwa, w którem tego wszystkiego nie ma. A jeżeli ta obawa jest uzasadnioną, to przyczyny jej trzeba szukać w tem, że warstwom ludowym nie umiano dotychczas wpoić zrozumienia tych dóbr wspaniałych. W końcu oświadczył Romańczuk im. klubu Rusinów, że głosować będą za projektem rządowym.

KRONIKA.

† Artur hr. Gołuchowski. Straciliśmy znowu jednego z wybitniejszych i wierniejszych uczestników narodowej walki o niepodległość, jednego z tych bardzo już dziś rzadkich, niestety, mężów, którzy od początku tego wieku służyli Polsce i tylko Polsce, idąc jedynie za głosem sumienia i świętego obowiązku. Dnia 27. października zmarł w swoim majątku Łosiaczu na Podolu Artur hr. Gołuchowski, po długim i nieskazitelnym żywocie. Nieboszczyk urodził się w 1810 r. jako rodzony brat śp. Agenora, namiestnika w Galicji, i już w roku 1831 pospieszył do wojska polskiego, odbył całą kampanię przy boku jenerała Skrzyneckiego, walczył pod Grochowem, Dębem, Iganiami i Ostrołęką. Przy pierwszym blasku rewolucji 1848 r., hr. Artur zaciągnął się do legionu polskiego we Włoszech, sformowanego przez Mickiewicza. Kilka lat później podążył do Turcji, spodziewając się, że nowe tam powstaną polskie legiony, ale wkrótce ustąpił zniechęcony, widząc, że organizacja jen. Zamojskiego nie prowadzi do pożądanego celu, szczęśliwy, że nie przypłacił tej chybionej wyprawy życiem, jak nasz wieszcz narodowy. Powstanie 1863 r. powołało znów hr. Gołuchowskiego do walki, jako organizatora oddziałów we wschodniej Galicji, i nieboszczyk odpokutował za swoją działalność więzieniem i długoletniem prześladowaniem. Miasto Lwów powołało w 1878 r. hr. Gołuchowskiego do Rady państwa jako swego reprezentanta, ale uczciwy starzec wkrótce złożył mandat, nie mogąc, jak sam powiadał, wytrzymać w tej dusznej atmosferze, gdzie dbano więcej o osobiste korzyści, a nie o dobro kraju. Nietylko w życiu publicznem wielkie były zasługi hr. Artura Gołuchowskiego; był zawsze gotów do zaradzenia wszelakiemu złemu, szedł zpomocą jeden z pierwszych, gdzie tylko narodowe czy prywatne klęski jego ofiary wymagały. Nie zostawił też żadnych skarbów, prócz nieskazitelnego imienia i wiecznej wdzięczności tych, których ratował od zguby. Do ostatniej chwili, pomimo sędziwego wieku i ciężkich dolegliwości, hr. Artur marzył tylko o zbawieniu ojczyzny i umarł z jej imieniem na ustach, otoczony żalem ludu, którego był opiekunem w najszlachetniejszem znaczeniu słowa. Cześć jego pamięci! Pogrzeb odbył się wczoraj w Łosiaczu.

„Rodzina“ zaprasza wszystkich członków na obrzęd pogrzebowy śp. Marji Feliksy Czarkowskiej-Golejewskiej, który się odbędzie we wtorek 31. bm. o godz. 11. przedpołudniem na głównym dworcu kolejowym.

Z armji. Podpułkownik Albin Kropsch, dyrektor inżynierji w Krakowie został szefem 12. korpusu. Adjutant przyboczny cesarza podpułk. hr. Wiktor Schaffgotsch przeniesiony został do 1. p. uł. Pułkownik Jerzy Canic ze sztabu jen. przeniesiony do 40. pp. Podpułkownik Karol Puffer, szef sztabu jener. 31. dyw. piechoty przeniesiony do 55. pp.; pułkown. St. Ocetkiewicz z 15. do 30. pp. Pułkownik jener. sztabu Karol Rezniczek z pozostawieniem go w jener. sztabie przydzielony został do 15. pp. Szef sztabu jener. w Krakowie Oskar Weber, przeniesiony do 2. p. uł. Pułkownik Ferd. Oehl w 13. p. uł. i podpułk. Aleks. Mannsbart z 40 pp. przeniesieni zostali w stan spoczynku. Do stanu czynnego obrony krajowej przeniesiony porucznik 30. pp. Ludwik Szamota. Podpułkownik-audytor, Rafał Soika, referent prawny 10 korp., został referentem wyższego sądu wojskowego, a major audytor sądu garn. w Przemyślu, Zach. Pawluch, został referentem prawnym 10. korpusu. Lekarz sztabowy dr. Adolf Ressig, kierownik szpitala garn. we Lwowie, został szefem sanit. 10. korpusu, a dr. Maurycy Lion, kierownik szpit. garn. w Krakowie szefem sanit. 9 korp. Lekarz sztabowy dr. Ign. Kopriva przeniesiony ze szpit. garn. w Krakowie do Wiednia. Starszy lekarz sztabowy dr. Ant. Orel, kierownik szpit. garn. w Przemyślu przeniesiony w stały stan spoczynku. Zastępcami lekarzy asystentów zostali dr. Henr. Berger z 95 pp. do szpit. we Lwowie i Jakób Krok z 20 pp. do szpit. w Krakowie. Przydzieleni zostali do sztabu gener. pomocnicy Ferd. Breith i Karol Haas z 9 pp., Henr. Wiedeń z 30 bat. strzelców, hr. Józ. Ledochowski 3 p. uł. i Ferd. Kaltenborn z 10 bat. pion. Szefowi inżyn. 8 korp. przydzielony został kapitan inż. w Przemyślu Jan Meister, szefowi inż. 9 korp. kapitan inż. w Przemyślu Aug. Elbogen.

Filia pocztowa nr. IX. we Lwowie, która 1go listopada rb. wchodzi w życie, umieszczoną będzie przy ulicy Zyblikiewicza l. 17, a nie jak pierwotnie podano pod l. 5.

Nauczyciele szkoły wydziałowej w Sokalu zastępowali przeniesionego do seminarjum nauczycielskiego swego kolegę, p. B., od 15. października 1892 do 15. marca 1893, a zatem przez 5 miesięcy. Według ustawy, a nawet po słuszności, należy im się remuneracja za tak długie zastępstwo. Wnieśli też jeszcze w marcu rb. prośbę do Rady szkolnaj krajowej, lecz dotąd nie wiedzą, co się z tą sprawą dzieje. Proszą więc Rady szkolnej krajowej o ostateczne załatwienie tej sprawy.

Zmiana własności. Majątek Dąbrowica w pow. gródeckim, kupili od p. Mojżesza Pasternaka pp. Augustowie Ligęzowie.

Zamiast iluminacji grobów w dnie zaduszne, na głodne dzieci złożyła rodzina Jezierskich 4 zł.

Rocznica Ujejskiego. Towarz. akademickie „Filomatów“ na telegram gratulacyjny przesłany Ujejskiemu w dzień jubileuszowy otrzymało od tegoż następujący: „Za wasze uczucia dla mnie, gorące składam podziękowanie. Was, co jesteście przyszłością narodową, ciebie młodzieży polska, kocham i kochałem jeszcze w kolebkach waszych. Wiara i wiedza, to siostry, nie rywalki. Wiedza bez wiary martwa. Bóg i ojczyzna niech będzie hasłem waszem. Bogaty, kto ma te dwie miłości w sobie. Kochający was i ufający wam *Kornel Ujejski.*

Kradzieże. Ze Stryja donoszą nam 29. bm.: Od dłuższego czasu operuje tu zawzięcie szajka złodziei. Niedawno temu okradziono właściciela restauracji pod „Czarnym orłem“ 200 złr., na onegdaj znowu około g. $3^1/_4$ rano policjant patrolujący w rynku zobaczył uchylone drzwi jednego sklepu. Wstąpiwszy na próg, ujrzał rzezimieszka, który pakował rozmaite towary. Na zapytanie policjanta, kto tam? zbrodniarz zmierzył z rewolweru i wypalił mu w brzuch. Kula odbiła się na szczęście o stalową blachę na pasie, nie wyrządziła mu nic złego, policjant jednak z przerażenia upadł na ziemię, a złodziej tymczasem uciekł. Brak policji jest tu wielki, gdyż 22 policjantów, funkjonujących na miasto takie, jak Stryj, jest stanowczo za mało. Spodziewamy się, że burmistrz Göttinger, któremu miasto już wiele dobrego zawdzięcza, przedstawi radzie miejskiej propozycję pomnożenia personalu policyjnego o kilku ludzi, aby mieszkańcy mogli w nocy sypiać bezpiecznie.

Pożary. Ze Stryja donoszą nam 29. bm. Onegdaj o godz. $5^1/_2$ rano powstał tu pożar na Łanach. Straż miejska nie mogła się z początku zorjentować, gdzie się pali, dopiero gdy tuba kolejowa zaalarmowała, strażacy pędem udali się na zagrożone miejsce i stłumili ogień. Brak wieży obserwacyjnej daje się uczuwać dotkliwie, gdyż Stryj jest miastem bardzo rozległem. To też uznania godną jest myśl, którą podał radny Zatwarnicki, a to, ażeby do rzeźni miejskiej dobudować 2 piętra i przeznaczyć na wieżę obserwacyjną i koszary dla pompierów.

Z Chyrowa piszą nam: Dnia 29. bm. o g. 4. rano wybuchł groźny pożar we wsi Polana oddalonej około 5 kilometrów od miasteczka Chyrów. Po zaalarmowaniu trąbką straż tutejsza nadzwyczaj szybko się zbiegła i pod komendą swego naczelnika Jana Strzeleckiego, ciągnąc sama sikawkę, bo koni niebyło, pospieszyła nieść pomoc nieszczęśliwej gminie. Dzięki tylko energji i umiejętności naczelnika straży został ogień zlokalizowany. Spaliły się tylko 2 stodoły pełne zbiorów i dom mieszkalny, szkoda

wynosi około 2000 złr. Dodać i to potrzeba, że żandarmi z Chyrowa bardzo wiele przyczynili się do ugaszenia pożaru. Na podziękowanie za ratowanie mienia wsi Polana wójt tej gminy odmówił koni, i straż znużona blisko 8-godzinną pracą, musiała także z powrotem ciągnąć sikawkę do Chyrowa.

Malarz p. Ludwik Stasiak przygotowuje na wystawę przyszłoroczną tryptyk! jeden z obrazów już jest na ukończeniu i przedstawia wspomniany już epizod z oblężenia Warszawy r. 1794. Drugi jest zatytułowany „Rekruty Kościuszki". Na czele oddziału przyszłych bohaterów z pod Racławic w białych sukmanach i kosą na ramieniu, wśród pól złotych i zieleni łąk kwiecistych, postępuje dziarski oficer Kościuszkowski, z lulką żołnierską w ustach. W twarzach rekrutów Kościuszkowskich maluje się fantazja i ochota, o czem świadczą lśniące ich i ożywione oczy i czapki w górę wyrzucane. W całym obrazie wiele ruchu i swobody, układ i ugrupowanie figur doskonałe. Obraz ten jest już na ukończeniu. Trzecim obrazem nareszcie będzie epizod nieszczęśliwie zakończonej bitwy pod Maciejowicami: artysta przedstawi chwilę, kiedy kosynierzy na noszach uprowadzić się starają kochanego naczelnika. Tryptyk ten będzie niezawodnie jednem z najbardziej zajmujących dzieł sztuki, jakie na przyszłorocznej wystawie krajowej się pojawią.

Zmarli. Starosta w Kimpolungu Dymitr Magior zmarł skutkiem choroby sercowej.

Kongres dziennikarzy. Prasa dziś jest wszędzie potężną siłą społeczną, ale największą pono w Anglji. Londyński *Institute of Journalists* ma statut nadany przez królowę, niebawem zaś posiądzie osobne uniwersytety; będzie mógł wysyłać posła do parlamentu. Instytut dziennikarzy angielskich, choć istnieje od lat kilku zaledwie, liczy już obecnie przeszło 4.000 członków, a każdy zjazd pomnaża tę listę. Pierwszy kongres stowarzyszeń dziennikarskich odbył się w Birminghamie, pod przewodnictwem G. Reada; na drugim, odbytym w Dublinie, prezydował Algernon Bortnick, wydawca *Morning Post'u*; na trzecim, edymburskim, przewodniczył Edward Lawsan, dyrektor *Daily Telegraph'u*, najbardziej rozpowszechnionego z porannych dzienników londyńskich. Na bankiecie, urządzonym podczas zjazdu, prezydował lord Rosebery. W dniu 21 z. m. otwarto czwarty doroczny zjazd dziennikarzy. Na przyjęcie gości krajowych i zagranicznych przeznaczył Instytut 5.000 f. szter. Przeszło 1.500 osób zgłosiło się po bilety wejścia, w tem bardzo wiele kobiet. Posiedzenie uroczyście zagaił Karol Russel, prezes Instytutu. Program zabaw obejmuje: przyjęcie przez księcia Walji *w Imperial Institute*, bankiet u lorda-majora Londynu, zabawę w Drury Lane, przyjęcie u lorda Salisbury'ego w zamku Hartfield, wycieczkę do Portsmouth i t. p.

Z Budapesztu donoszą o gorszącym skandalu teatralnym, w który niestety wmieszana jest polska śpiewaczka pani Felicja Kaszowska-Nussbaum. Wchodząc z mężem p. Nussbauem na próbę w operze, spotkała się p. Kaszowska z hr. Vasquez-Malina, który żonę swoją, także śpiewaczkę opery, odprowadzał również na próbę. P. Nussbaum, ujrzawszy hrabiego, przyskoczył do niego, wołając: „Nędzniku! tyś wysykał moją żonę na ostatniem przedstawieniu!" Na to hrabia spoliczkował dwukrotnie Nussbauma. Rzecz odbyła się wobec świadków. W następstwie tego zajścia dyrektor opery oświadczył, iż dalsze gościnne występy p. Kaszowskiej się nie odbędą. Nadto odbył się pojedynek między p. Nussbaumem a hrabią Vasquez. O wyniku pojedynku donieśliśmy w telegramach z Pesztu.

Niezwykły skandal wypłynął na jaw w Gałaczu, w Rumunji, i wywołał ogólną senzację. Król Karol zwiedzał więzienia i z okazji tej przedstawiono mu 9 więźniów do ułaskawienia. Między nimi skazanego za fałszerstwo aktów niejakiego Boudin'a. Jeneralny prokurator przemawiając za Boudinem, powiedział między innemi, że on prędzej zasługuje na ułaskawienie, aniżeli oszust Schwalb, który przed niedawnym czasem przez króla ułaskawionym został. Król Karol zdziwiony, oświadczył, iż Schwalba nigdy nie ułaskawiał i że należy natychmiast w sprawie tej przeprowadzić dochodzenie. Schwalb wniósł onego czasu do króla prośbę o zniżenie kary, a nagle został ułaskawiony. Zachodzi pytanie, kto akt ułaskawienia wystawił, a względnie sfałszował. Król zajął się tą sprawą osobiście.

Nagły skon. Urzędnik magistratu w Czerniowcach, p. Jandauer, powróciwszy onegdaj z biura do domu, sastał młodą swą małżonkę bez życia. Okazało się, iż młoda kobieta zmarła nagle skutkiem udaru serca.

Z uniwersytetu wiedeńskiego odeszli z końcem ubiegłego roku szkolnego między innymi: prof. praw Tomaschek, prof. med. Seegen i historyk Sickel w stały stan spoczynku. Powołani zostali docent Nevinny i asystent Wł. Łukasiewicz z wydziału lekarskiego do Insbruku, a dr. Kultrsch z wydziału filozof. do kolegium rządowego w Madras w Indji.

Na bicyklu puścił się młody podporucznik niemiecki Kohlmann z Berlina w podróż do Małej Azji. Dnia 26. bm. przejechał, nie zatrzymawszy się przez Wiedeń.

Rozpowszechnione nazwisko. Warszawska *Gazeta Polska* pisze: O ile u Niemców przysłowiowem prawie stało się nazwisko Müllerów, dające się nader często spotykać, o tyle wydaje się u nas rozpowszechnionem nazwisko Dąbrowskich. Gdy zarząd Towarzystwa opieki nad zwierzętami chciał się dowiedzieć o miejscu zamieszkania jednego z korespondentów, noszącego to nazwisko, biuro adresowe dało odpowiedź, że Dąbrowskich mieszka w Warszawie około dwóch tysięcy!

Fabrykantka aniołków. U niejakiej S., zamieszkałej przy ul. Franciszka w Czerniowcach, zmarło onegdaj dwoje niemowląt, oddanych na wychowanie. Fizykat miasta stwierdził, że śmierć nastąpiła skutkiem zagłodzenia. Zawiadomiono o wypadku prokuratorję państwa.

Satyra rumuńska. Z dziennika *Evenimentul* przytaczają pisma wiedeńskie „żart" następujący: Członek Rady municypalnej w Jassach, p. Abgar Buiclin, ukąszony został przez psa. Dziwnym trafem podczas gdy rana p. radcy żadnego nie nasuwa niebezpieczeństwa — pies po trzech dniach dostał wścieklizny.

Przeciw wystawom obrazów nadzwyczaj rozumne słowa wypowiedział w tych dniach profesor monachijski i znakomity malarz Franciszek Lenbach na kongresie malarzy niemieckich, zwołanym przez monachijskie stowarzyszenie dla pielęgnowania racjonalnej techniki malarskiej. Odczyt Lenbacha poświęcony był również technice malarskiej, lecz w dalszym ciągu zeszedł na ogólniejsze kwestje wychowywania artystów. „Obecne akademie sztuk pięknych urządzone są nawskróś wadliwie. Po największej części zapomocą metod tamże wkorzenionych, wychowuje się nie artystów, ale proletarjat artystyczny, który następnie wśród ogromnej konkurencji nędznie przepada i zamiast tworzyć dzieła odpowiadające rzetelnej potrzebie, dostarcza jedynie towaru dla nieszczęsnych targowic naszych wystaw, tych wystawnych cmentarzysk dla tylu dzieł sztuki i tylu talentów. Doprowadzono je dziś do absurdu. Gdy mam naraz widzieć 2000 obr zów, to znaczy to dla mnie to samo, jak gdybym miał słuchać koncertu z 2000 instrumentów naraz, których większa część gra fałszywie. Należy koniecznie zapobiedz strasznej hiperprodukcji dzieł sztuki i nadużywaniu wystaw, które dziś przemieniły się w prawdziwe azyle dla obrazów, pozostających bez przytułku."

Pogrzeb śp. Ant. Golejewskiego odbędzie się dziś w majątku zmarłego Harasymowie. Liczył lat 74.

Cholera w Galicji. D. 28. i 29. bm. zachorowało 5, wyzdrowiało 6, zmarło 5, pozostaje w leczeniu 24 osób.

Oprócz tego zachorowało wśród objawów o cholerę podejrzanych 28. i 29. bm.: w pow. kałuskim: w Podhorcach 1, w Serednem 7 osób. W pow. sanockim: w Nowosielcach 2 osoby. W pow. stanisławowskim: w Chomiakowie i Podłużu po 1 osobie.

Jad cholery azjatyckiej stwierdzono bakterjologicznie w dejektach osoby zmarłej wśród objawów podejrzanych w Smolnicy w pow. dobromilskim.

Przy budowie 3-piętrowej kamienicy przy ulicy Polnej (przedmieście Bajki) spadł wczoraj w południe mularz Wojciech Kuśnier z wysokości 3. piętra do piwnicy i zabił się, pozostawiając wdowę i 5 dzieci.

„Precz z klubu Hohenwarta!" tak woła w ostatnich numerach *Agramer Tagblatt* i wtóruje mu Strossmajerowski *Obzor*. Postępowanie hr. Hohenwarta zaraża. Mąż ten, który przylizał się do Słowian i grał rolę ich przyjaciela, dziś ukazuje się w prawdziwem świetle, jako feudalne hrabiątko. Swej pozycji na czele klubu, w którem znajdują się liczni Słowianie, nadużywa dla służenia interesom feudalizmu. Nawskróś Niemiec, chce utrzymywać niesprawiedliwą hegemonję Niemców, choć w innej nieco formie, niż Plener. Klub Hohenwarta uważaliśmy zawsze za niebezpieczne vis-a-vis interesów narodów słowiańskich Austrji, które z feudalizmem Hohenwartowców nie mają nic a nic wspólnego. Dążą one do swobody, do nowoczesnych urządzeń w egzystencji narodów, ale nigdy nie wstecz ku odnowieniu instytucji, tak miłych sercu feudalnych hrabiątek. Sądzimy przeto, że zbytecznem już jest upominanie, że trzeba kategorycznie wołać do reprezentantów ludu słowiańskiego: „Precz z klubu Hohenwarta!"

Wrzekoma zmiana dyrekcji w teatrze stanisławowskim. Od p. Myszkowskiego otrzymaliśmy następujące pismo: „Wczoraj ze zdziwieniem wyczytałem w *Gazecie Narodowej*, iż ja mam objąć dyrekcję teatru im. hr. Fredry w Stanisławowie. Owóż oświadczam, iż w sprawie tej ani z p. Kwiecińskim, ani z nikim innym nie konferowałem, ani też nigdy zamiaru nie miałem obejmować dyrekcję tego teatru, który o ile wiem, długi czas jeszcze będzie w rękach tak wytrawnego dyrektora i znakomitego artysty, jak p. Łucjan Kwieciński.

„Upraszając szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie mego listu, kreślę się z wysokim szacunkiem *Julian Myszkowski*."

Proces z §. 180 u. k. Przed trybunałem orzekającym sądu kraj. karnego w Czerniowcach toczyła się w piątek 27. bm., rozprawa przeciw b. auskultantowi sądu, Bazylemu Gribowskiemu, obwinionemu o to, iż, urzędnjąc w miej. deleg. sądzie dla spraw cywilnych, w czasie od 3. września 1891 do 11. stycznia 1893, przywłaszczał sobie znaczki stemplowe, które strony składały do protokołów sądowych i znaczki te na swoją korzyść sprzedawał, na aktach zaś nalepiał stare, używane stemple. Podsądny przeczył stanowczo, jakoby poczuwał się do zarzuconego mu przestępstwa. Trybunał jednak, po przesłuchaniu świadków i rzeczoznawców, orzekł winę oskarżonego i zasądził go na sześć miesięcy więzienia.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Zięć pana Poirier", w 3. aktach E. Augiera'a i J. Sandeau. „Rycerskość wieśniacza", opera w jednym akcie Mascagni'ego.

W teatrze ruskim (w sali Frohsinnu, w hotelu Żorża). Dziś po raz drugi „Ne hody Hryciu na weczernyciu", a nagrodzony na konkursie dramat ludowy Iwana Franka pt. „Skradzione szczęście", jakkolwiek zupełnie już przygotowany, nie może być jeszcze wystawionym, ponieważ sztuka nie wróciła jeszcze z cenzury z namiestnictwa.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 30. października. *(Przesilenie).* Potwierdza się, że cesarz nie przyjął dymisji ministerstwa. Powszechnie uważają odroczenie Izby jako pierwszy krok, prowadzący do jej rozwiązania. Mówią już nawet o zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania na podstawie rozporządzenia cesarskiego. Odroczenie Rady państwa nastąpić miało w tym celu, aby uniemożebnić prowadzenie polityki klubowej i zakulisowej. W każdym razie, gdyby nawet nienastąpiło rozwiązanie Izby, to będzie ona zwołaną za trzy tygodnie.

Jutro wieczorem powraca cesarz do Pesztu i dopiero d. 8. listopada przybędzie z cesarzową do Wiednia.

Przesilenia ministerjalnego już nie ma — *natomiast jest przesilenie parlamentarne.* Przewodniczący trzech głównych klubów mieli posłuchanie u cesarza. Ceserz zapytał ich: czy koalicja obok negatywnego programu przeszkodzenia reformie wyborczej, ma także jaki pozytywny program? Kierownicy klubów dali odpowiedź przeczącą, przyrzekając, że ułożą dopiero także pozytywny program. Cesarz przyjął to oświadczenie do wiadomości z uśmiechem.

Podczas przesilenia zdarzył się także komiczny wypadek. Wczoraj w południe poseł Swoboda z grupy centrałów, zatelegrafował do swego okręgu wyborczego „Taffe upadł (Taffe gestürzt). Wskutek tego miasto Tachau (w północno-zachodnich Czechach) iluminowało a w miasteczku Königswart, należącym do tego samego okręgu wyborczego, urządzono „fakelzug".

Tulon 30 października. Rosyjska eskadra odpłynęła stąd wczoraj po południu.

Madryt 30. października. Powszechnie sądzą tutaj, że gubernator hiszpański Melili, jenerał Margallo, który wczoraj zginął w walce z Kabylami, działał bez rozkazu z góry i dlatego też widząc swą porażkę, sam szukał śmierci na polu bitwy. Dotychczas nie odszukano także adjutanta poległego jenerała, księcia burbońskiego Ferdynanda, synowca króla Sycylii. W walce wczorajszej zginął nadto jeden pułkownik i dziesięciu oficerów hiszpańskich. Jenerał Ortega objął dowództwo wojsk w Melili. Uzbraja on całą ludność cywilną i zażądał posiłków.

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoć; Osuszą asfaltem jako jedynym środkiem

Chicago 30 października. Mordercę Harrisona uwięziono. Jest to człowiek obłąkany i nazywa się Predengast.

Tarnopol 31. października. Ze skradzionych w kasie oszczędności pieniędzy, znaleziono około 15 tysięcy u ojca zasądzonego Rudego. Ojca sprawcy kradzieży aresztowano. (Jak wiadomo trybunał kasacyjny zniósł zeszłego tygodnia wyrok sądu tarnopolskiego, zasądzający Rudego syna i rozpisał nową rozprawę w Tarnopolu. Przyp. Red.)

Wiedeń 31. października. Sekretarze poczty Józef Chołodecki i Józef Stögbauer we Lwowie, mianowani zostali radcami pocztowymi.

Giełda. Akcje kredytowe 333·87, renta majowa 96·75, węg. renta złota 115·95, ruble 132.

Giełda zbożowa: Pszenica na jesień 7·50, żyto na wiosnę 6·68, owies na jesień 7·80.

Targ na bydło: Spęd wczorajszy wynosił 3.957 sztuk, z tych 487 z Galicji. Ceny 56—66.

Wiedeń 31. października. Wczoraj odbyła się przed trybunałem kasacyjnym rozprawa wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przez byłego dyrektora kasy zaliczkowej w Biale Franciszka Wyspiańskiego, zasądzonego, jak wiadomo, za sprzeniewierzenie i oszustwo na 2 lata więzienia. Trybunał kasacyjny, pod przewodnictwem Czyszczana odrzucił zażalenie, mimo wymownej obrony zasądzonego, którą wnosił adwokat dr. Tennenbaum.

Wiedeń 31. października. Poseł dr. Lewakowski domagał się wczoraj po raz wtóry u prezesa Jaworskiego zwołaniu Koła, na co otrzymał odpowiedź, że większa część posłów już się rozjechała a on prezes tylko te wstępne kroki czyni do których jest umocowany i odpowiedział że w „odpowiedniej“ chwili zwoła Koło.

Wiedeń 31. października. *Przesilenie.* Chwilowa krąży pogłoska, że utworzenie ministerstwa koalicyjnego jest zapewnione. Koalicyjne trzy kluby zgodziły się dotychczas, jak się zdaje jedynie na polityczny program negatywny a mianowicie w kierunku cofnięcia przez rząd projektu reformy wyborczej i w kierunku ograniczenia swobody wypowiadania zdań w parlamencie w szczególności podczas rozpraw budżetowych.

Jak się pokazuje, jedynym dotychczasowym rezultatem w kierunku pozytywnego programu trójprzymierza parlamentarnego, jest wzajemne zapewnienie sobie dotychczasowej liczby mandatów poselskich.

Trafnie nazywają pisma centralistyczne najnowsze trójprzymierze Koła polskiego, lewicy i klubu Hohenwartha „spółką“ celem „wspólnej“ pracy.

W ciągu dnia wczorajszego byli u cesarza na posłuchaniu Chlumecki, Hohenwart, Jaworski, Plener, Kathrein i Madejski. Posłuchanie każdego z osobna trwało około pół godziny. Cesarz wypytywał się szczegółowo o sytuację parlamentarną i o widoki koalicji stronnictw.

Przed południem odbyli hersztowie stronnictw panowie Jaworski, Hohenwarth i Plener naradę i porozumieli się na punkcie wspólnej akcji. W szczególności porozumieli się kierownicy klubów na punkcie zgodnego przedstawienia sytuacji cesarzowi.

Główny nacisk mieli ci trzej panowie położyć na to, że wskutek wniesienia projektu rządowego o reformie wyborczej, bez poprzedniego porozumienia się z stronnictwami, stało się stanowisko ministerstwa wobec parlamentu niemożliwem, że jedynie ustąpienie ministerstwa Taaffego i ułożenie gabinetu koalicyjnego, umożliwi wspólną pracę parlamentu z rządem.

Krążą pogłoski, że Taaffe oświadczył, że bez względu na to co się stanie ustąpi z ministerstwa.

Kalnoky odroczył swój urlop do końca tygodnia. Sądzą, że do tego czasu przesilenie będzie załatwione.

Nowe ministerstwo ma cofnąć obecne przedłożenie rządowe co do reformy wyborczej a wnieść nowy projekt, który lewica niemiecka podejmuje się „gruntownie“ przestudjować w ciągu najbliższych kilku lat. Zbytecznem byłoby dodawać, że taktyka ta równa się przewleczeniu sprawy w nieskończoność. W kołach tych sądzą, że prawdopodobne objawy niezadowolenia z tego powodu u mas ludowych dadzą się łatwo stłumić za pomocą kilku żołnierzy uzbrojonych w manlichery. Nieszczęsne to zapatrywanie gotowo się okazać z gruntu mylne, ale przekonanie to nabiorą ci panowie niestety za późno.

Również i w sferach posłów polskich uważają, że ministerjum koalicyjne niezawodnie przyjdzie do sku. Ewentualność rozwiązania parlamentu uważają chwilowo za wykluczoną.

Cesarz miał wczoraj przyjąć posłów wyżej wymienionych bardzo uprzejmie i wypytywał się bardzo szczegółowo o każdego z kandydatów ministerjalnych, których szczególnie w Kole polskiem jest moc niezmierna.

Jaworski doradzał posłom polskim by nie wyjeżdżali z Wiednia, ponieważ za 8—10 dni parlament znowu się zbierze. Na trzy dni przedtem odbędzie Koło polskie posiedzenie, wobec czego zależy na tem, by posłowie polscy byli obecni w jak największej liczbie.

Zdaje się nie ulegać kwestji, że w nowo ukonstytuowanem ministerstwie zapewnione jest i dla Zaleskiego miejsce.

Wiedeń 31. października. Wczoraj wieczór odbyły się w salach Schwendera dwa olbrzymie zgromadzenia robotnicze, mianowicie jedno robotnic, drugie robotników. Razem zebrało się przeszło 3000 ludzi. Na zgromadzeniu kobiet dowodziła panna Dworzak, że robotnice powinne przyłączyć się do wymarszu robotników, gdy ci będą demonstracyjnie domagali się powszechnego prawa głosowania. Trzy kluby związane chwilową solidarnością, bynajmniej nie imponują robotnikom. Owym trzem klubom pokażą robotnicy którędy droga.

Na zgromadzeniu robotników omawiał dr. Adler obecne położenie. Robotnicy — powiedział mowca — postarają się o to, żeby nowi „sprzymierzeńcy“ rychło zrozumieli, że tu idzie o ich własne mądre głowy. Robotnicy będą cierpliwie czekać, ale nie długo a gdy podejmią krwawą walkę, wina za to spadnie nie na nich.

Prawie równocześnie skończyły się oba zgromadzenia. Na ulicy oczekiwały obradujących tłumy ludności, wznoszące okrzyki na ich cześć, na cześć powszechnego prawa wyborczego. Mimo olbrzymich manifestacyj policja ani razu nie miała sposobności do interwencji.

Ostrawa morawska 31. października. Wczoraj odbyło się w kopalniach Guttmana zgromadzenie górników. Jednego robotnika uwięziono. Zdaje się, że wybuch strejku jest nieunikniony.

Berlin 31. października. Reichstag zwołany na 16. listopada.

Paryż 31. października. Poczyniono u rządu angielskiego kroki celem przeprowadzenia projektu budowy mostu na kanale La Manche. Koszta olbrzymiej tej budowli obliczają na 800 miljonów.

Pisma ludowe.

I. *Gazeta przemyska* zamieszcza w sprawie pism ludowych artykuł, z którego wyjmujemy następujące ustępy:

Bardzo rzadko napotkać można wśród inteligencji ludzi, obznajomionych ze stanem obecnego piśmiennictwa ludowego. Praca inteligencji demokratycznej nad ludem kończy na wygłaszaniu powszechnie przyjętych pewników, „że w ludzie siła niespożyta“ i że „lud kmiecy dźwignie Polskę swemi plecy“. Nie mówię już, że nie ma u nas wycieczek skierowanych do zapoznania się ze stanem oświaty ludu, z różnicą jaka zachodzi między różnemi częściami kraju, że nie wszędzie liczba analfabetów wynosi 74 prc., bo to wymaga więcej pracy i kosztów, ale nawet tego się nie poznaje, co jest każdemu dostępne. Gazetki ludowe i to co się w nich pisze, to dla przeważnej części demokratycznej inteligencji zupełnie nieznany świat, albo znany z fałszywej strony, podawanej przez pisma codzienne. Organ lenderbankowy „dla taniości“, jak się tłómaczą nauczyciele ludowi, pomniejsi urzędnicy i niżsi rangą, jest często jedynem źródłem dla demokratycznego czytelnika, skąd może powziąć wiadomości o *Przyjacielu ludu, Wieńcu polskim, Pszczółce ilustrowanej, Chacie i Nowinach, Krakusie i Niedzieli, Polskim Ludzie i Małym Dzwonku,* a stąd później najróżniejsze plotki i klasyfikacje z gruntu fałszywe, a więc sprawie polskiej w ogóle, a sprawie ludowej w szczególności szkodliwe.

Szczególnie mam na myśli nauczycieli ludowych. Oni w pierwszym rzędzie są powołani do pracy w kierunku udoskonalenia tego, co swoim uczniom dali, tj. umiejętności czytania i pisania. Aspiracje własne i dążenia zwalczają sami tym sposobem, że z braku zainteresowania się piśmiennictwem ludowem, albo też z braku głębszego zastanowienia się nad zwykłym biegiem rzeczy, według informacji organu lenderbankowego wygłaszają takie zdania o wartości pism ludowych wobec swych wychowanków, że praca ich przeciw nim samym się obraca. Pięknie, że niektórzy zakładają czytelnie, pożytecznie działają inni sekretarzując w sklepikach kółek rolniczych, ale stanowczo źle robią, nie zajmując się czytelnictwem pism, albo też z lekkiem sercem idąc na rękę tym którzyby radzi zniszczyć ich samodzielność i poddać pod swą, mało powiedzieć, kontrolę, bo łaskę i niełaskę. Dziwna rzecz, że nauczycielstwo, mogące zaczerpnąć szerokich wiadomości o stanie szkół przed r. 1868, kiedy to panem ich życia i śmierci, ich całkowitym władcą był miejscowy ks. proboszcz uzupełniany ks. wikarym, dziś obojętnie patrzy, gdy korzystający z udzielonej przez nich umiejętności lud zaprawia się do czytania na *Krakusach, Niedzielach, Dzwonkach* itp. Lecz nie uprzedzajmy nieuprzedzonych, aby nie zarzucano nam tendencji. Chcemy zdać sprawę ze wszystkich pism, podając zawartość jednego numeru każdego wydawnictwa. Po starszeństwie według lat służby należy się pierwsze miejsce *Chacie* i *Nowinom,* ale muszę zostawić je na później, bo nie mam żadnego numeru pod ręką. Przyznam się, że nie prenumeruję tych wydawnictw popieranych i rozsyłanych po czytelniach ludowych i kółkach rolniczych przez ich redaktora dr. Hirschberga, a nie prenumeruję ich dlatego, że jakem się z długoletniego badania ich rozwoju przekonał, chorują na starość i długoletnie ich istnienie na to im wyszło, iż się stały obrazem nie doświadczenia i hartu, ale anemii i właściwego starości zobojętnienia na sprawy bieżące.

Kawałek historji polskiej wypisanej z jakiegoś podręcznika problematycznej wartości, wiadomości polityczne z dziedziny nic z bieżącą polityką ludową nie mającej wspólnego, kronika na temat takich wielkich wypadków, które w niczem życia ludu nie dotyczą, oto przeciętna zawartość każdego numeru. Ogólny pożytek, jaki lud odnosi z czytania tych pism jest ten, iż po przeglądnięciu kilku numerów przychodzi do przekonania, że szkoda czasu i pieniędzy na zagadki. Jak pracuje lwowskie tow. oświaty hojnie wspierane przez sejm krajowy, taka też jest działalność organów tego towarzystwa tj. wspomnianych pism. Rezultat pracy obojga jest równy albo nawet mniejszy od zera. Spokojny dr. Hirschberg, daleki od życia politycznego i znajomości stosunków ludowych, będzie mógł sobie powiedzieć przy końcu życia: nic złego(?) nie zrobiłem — o ile odstręczanie od czytania nie jest grzechem — ale i nic dobrego. Nie będzie mu miał lud za co dziękować, ale i złorzeczyć nie będzie — może więc spokojnie patrzyć w przyszłość, jak i w przeszłość. Dr. Hirschberg, to typ przeciętnego galicyjskiego przyjaciela oświaty ludu.

Drugiem z rzędu subwencjonowanem przez sejm pismem ludowem jest *Niedziela,* redagowana przez p. Amborskiego, profesora języka francuskiego na uniwersytecie lwowskim, politechnice i w innych zakładach naukowych. *Niedziela,* to urzędowe pismo ludowe, to Lembergerka chłopska, i wszystkie sprawy traktuje tak samo. O polityce ludowej mało pisze, w polemikę z żadnem z pism nie wchodzi, jest urzędownie poważna, i jak Lembergerka, szczegółowo podaje gości obecnych na zaślubinach syna jednego z wielkorządców galicyjskich, tak *Niedziela* w czasie wyborów pisze o uprawie kapusty, a w czasie kołatania o zapomogę z powodu powodzi — pisze dużo o poprawie uprawy truskawek. Podać od czasu do czasu wiadomość o pożytku z manewrów, zakwilić na widok zarzutki na barkach chłopskich za coraz to rzadziej spostrzeganą sukmaną, ostrzedz ludzi przed groźnym wrogiem ludu — socjalizmem, podać w niewinnej formie zasługi jakiegoś wielmożnego pana dobrodzieja i opiekuna (z pod kawek) ludu, oto widocznie zakres jej, jaki sobie oznaczyła w pracy ludowej.

Nie dziw więc, że na szczęście lud sam *Niedzielę* mało prenumeruje, i utrzymuje się tylko subwencją sejmową i poparciem wielkich i jasnych dobrodziejów ludu. Wpływ jej żaden, lud zupełnie obojętnie się z nią obchodzi, i tylko niejednokrotnie w innych pismach wypowiada żal, że na takie to pisma szafuje Sejm grosz publiczny, zebrany z podatków.

O *Dzwonku* ks. Dziurzyńskiego nie ma co pisać, chyba, że odznacza się doborem powieściowym, a mianowicie drukuje dziwne romansy czy też powieści historyczne o Adamie i Ewie, o podróży Pana Jezusa do Egiptu. To trochę dziwne, że ks. Dziurzyński opowiadania biblijne nazywa

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów
rolu 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3·50;
Lak asfaltowy świecący do konserwacji
dachów tekturowych, drzewa, dachówek i żelaza;

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE
SMOŁĘ ANGIELSKĄ KRYWOSKĄ.
Fabryka wyczerpuje w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe oraz zapewnia tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.
Długoletnią trwałość poręcza się.

powieścią, — no ale *Dzwonek* i ks. Dziurzyński rzeczywiście najlepiej zrobią, jeżeli się aż do końca takich rzeczy będą trzymać.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Ganz seid. bedruckte Foulards 85 kr. bis **fl. 3·65** p. Met. — (ca 450 versch. Disposit.) — sowie **schwarze, weisse u. farbige** Seidenstoffe v. **45 kr.** bis **fl. 11·65** per Meter — glatt, gestreift, karrirt, gemustert, Damaste etc. (ca 240 versch. Qual. u. 2000 versch. Farben, Dessins etc.), porto- und zollfrei. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. und Postkarten 5 kr. Porto nach der Schweiz.
Seiden-Fabrik G. Henneberg (k. u. k. Hofl.) Zürich.

Z dniem 1. października roku bieżącego rozpoczął udzielać
Lekcji spiewu Jan Fuchs
uczeń Lamperti'ego, były spiewak oper w Düsseldorfie, Norymberdze, Lubece, Królewcu i td.
Plac Marjacki liczba 9. II. piętro.

DOCENT UNIWERSYTETU
Dr. Gustaw Piotrowski
powrócił z zagranicy
mieszka przy ul. **Akademickiej l. 15.** ord. od 3—5

Okulista dr. TEODOR BAŁŁABAN
b. s. assystent i lekarz na klinice profesora Borysikiewicza w Gracu po kilkuletniej praktyce specjalnej, ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej l. 7. Od g. 10—12 przed poł. i od g. 3—5 popoł. Dla biednych bezpłatnie.

Dr. ANTONI ROICKI
od lat przeszło 20 specjalista **chorób** wenerycznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5. prawie naprzeciw gmachu Sokoła. Ordynuje od godz. 10 do 11 z rana i od od 3 do 6 po południu—Poradnik zł. 1·50.

OKULISTA Dr. ADAM SZULISŁAWSKI
b asystent kliniki ocznej radcy dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa w Wiedniu Ordynuje od 12—1 i 3—4. **ulica Hetmańska liczba 10. II. piętro.**

Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien
kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety *po najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.*
Jako pewną lokację kapitału polecamy:
4% Listy zast. Towarz. kred. ziem.
4½% Listy zast. Banku krajowego.
4% Obligacje propinacyjne.
5% Obligacje komunalne.
4% i 4½% Pożyczkę krajową.
Zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą.

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem", Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po **cenach najtańszych:** okulary, cwikiery, lornety, binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze, Aräometry mikroskopy, lupy, kompasy, rajsbsigi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Dobra zbarazkie.

Otrzymaliśmy pismo następujące:

„W nrze 297 *Kurjera Lwowskiego* z 26. bm. pomiędzy „Listami z kraju" okazała się korespondencja z daty Zbaraż 23. października, zaopatrzona napisem „Niszczenie lasów" — której autor uznał za stosowne wyrazić obawę co do gospodarki Banku krajowego w lasach od księżny de Ligne nabytych, a w szczególności co do zamierzonego wykorczowania pewnej parceli lasowej w Dubowcach. Będąc pełnomocnikiem Banku krajowego w interesie parcelacyjnym nabytych od księżny de Ligne dóbr, uważam za mój obowiązek sprostować następujące w tej korespondencji nieprawdziwie przytoczone okoliczności: 1. Nieprawdą jest, jakoby Bank krajowy starał się o korczunek „lasu w Dubowcach na przestrzeni 147 morgów", gdyż cała sprawa ogranicza się tylko do jedynej parceli lasowej lk. 677 w Dubowcach, której obszar wedle pomiaru z r. 1859 tylko 111 morgów 480 sążni kwadr. wynosi. 2. Nieprawdą jest, jakoby drzewostan na tej parceli rosnący był „młodnikiem, który dopiero za jakich lat 40 może być lasem", gdyż rzeczoznawcy Banku krajowego wprost przeciwnie orzekli, że drzewostan ten, ze względu na swoją jakość i warunki dalszego rozwoju jest przestały i jeżeli nie ma z każdym rokiem tracić na wartości, to bezzwłocznie wyrąbanym być musi. 3. Co się tyczy obawy, że „taki sam los czeka i inne parcele lasowe, należące niegdyś do księżny de Ligne" uspokoić mogę szanownego autora korespondencji, że oprócz pomienionej parcelacji lasowej w Dubowcach, zamierza Bank krajowy uzyskać jeszcze tylko zezwolenie na korczunek dwóch kawałków, również bezwartościowego lasu w gminie katastralnej Sieniawa, do dóbr Roznoszyńce, względnie Krasnosielce należącego, „Dąbrową" zwanego w obszarze wedle pomiaru z roku 1830 70 morgów 1173 sążni kw., zalesiając równocześnie w Czarnym Lesie ad Roznoszyńce 56 morgów 1497 sążni kw. łąki, tak, że ten drugi i ostatni korczunek uszczupli ogólną przestrzeń lasową tylko o 14 morgów. 4. Nie jest prawdą, jakoby najbliższa okolica „Dubowiec" ogołoconą była z lasu, gdyż nawet po wykorczowaniu pomienionych parcel lasowych pozostanie w dobrach, które Bank krajowy od księżny de Ligne nabył 3800 morgów lasu, co wobec ogólnego obszaru tych dóbr 11,200 morgów przedstawia nader korzystny stosunek.

Pozostawiam uznaniu szanownego autora pomienionej korespondencji, czy i o ile właściwem jest występować z krytyką gospodarki lasowej, którą Bank krajowy w odnośnych dobrach dopiero przed kilku miesiącami rozpoczął i czy nie należało poinformować się przedtem dokładnie o istotnym stanie rzeczy. Również pomijam na razie kwestję, czy i o ile te zamierzone korczunki wpłynąć mogą szkodliwie na stosunki klimatyczne i ekonomiczne najbliższej okolicy, gdyż o tem rozstrzygną rzeczoznawcy i powołane do tego władze. Ale ponieważ szanowny autor powoływał się, jak z treści korespondencji wnosić można, szlachetnym zamiarem obrony interesów okolicznej ludności, więc raczy przyjąć do wiadomości jeszcze jedną uwagę, która, jak sądzę przekona go, że i Bank krajowy kieruje się względami na dobro okolicznej ludności. Bank krajowy, kupując od księżny de Ligne dobra klucza zbaraskiego, postawił sobie za zadanie przez częściową parcelację tych dóbr ułatwić miejscowej ludności włościańskiej rozszerzenie ich terenu gospodarczego i w ten sposób choć w części zapobiec względnemu przeludnieniu tamtejszych okolic, które prof. Pilat (ten sam na którego się szanowny autor powołuje) w swojej znakomitej pracy „o powodach emigracji" jako jedną z przyczyn niedoli ludu w wschodnich powiatach naszego kraju wskazał. Gdy jednak wszystkie majątki od księżny de Ligne nabyte związane są węzłem długotrwałych dzierżaw, mógł dotychczas Bank krajowy tylko nieznaczną część gruntów rozparcelować.

Otóż gdy parcela lk. 677 w Dubowcach, jak niemniej owa „Dąbrowa" roznoszyniecka, są oderwanymi od reszty rewirów kawałkami lasu, które, wedle zdania rzeczoznawców, nie mają jako lasy żadnej przyszłości i których administracja ze względu na znaczną odległość od reszty rewirów jest nader kosztowną i utrudnioną, postanowił Bank krajowy przystąpić do rozparcelowania tych, między gruntami właściańskimi położonych, parcel lasowych, co naturalnie tylko pod tym warunkiem będzie możliwem, jeżeli Bank krajowy uzyska zezwolenie na korczunek tych parcel. *Dr. Tadeusz Sołowij.*

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 30. Października 1893.	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Alpine	50 80	
Akcje węgierskiego banku kredytowego	407 50	
„ Banku anglo-austrjackiego	149 —	
„ Unionbanku	249 —	
„ kolei Karola Ludwika	216 50	
„ kolei północnej	287 00	
„ kolei południowej (Lombardy)	101 87	
Losy tureckie	48 10	
Akcje kolei państwowej	302 10	
„ „ Lwowsko-Czerniow.	257 50	
Galic. propinacja	96 —	
Losy komunalne dew.	173 —	
Akcje Towarz. Turec. zarządu tytoniu	191 —	
4 proc. poż. kraj. z r. 1893	95 25	
Elbethal	237 50	
Akcje Banku dla krajów koronnych	246 80	
Renta węgierska złota 4 proc.	115 80	
Akcje Bankvereinu	121 35	
Rosyjski rubel papierowy	132 25	
Węgierska renta koronna	93 20	

Lwów, z Izby handlowej, 30. Października 1893.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę.		
Kolei galicyjsk. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	215 50	219 50
Kolei lwowsko-czern.-jaskiej po 200 złr. w. a.	256 50	259 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 złr. w. a.	360	370
Banku kredytow. galicyjskiego po 200 złr. w. a.	—	315
Listy zastawne za 100 złr. (Dla kupna dziesięcego)		
Banku hipotecznego 5 prc. w. a. w 40 l.	100 30	101 00
„ „ wylos. z 10 premią	110 00	110 70
„ „ 4 i pół proc. los w 50 l.	99 80	100 50
Banku krajowego 4 i pół prc. w. a. los w 51 l.	100 50	101 20
Tow. kred. gal. ziemsk. 4 prc. w. a. I. emis.	97 30	98 00
„ „ „ „ 4 prc. w. a. los w 41 i pół l.	98 30	99 00
„ „ „ „ 4 pół prc. w. a. losy 52 l.	100 00	100 70
„ „ „ „ 4 prc. w. a. los w 56 lat.	98 30	99 00
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. zakł. kred. włość. w **likwidacyi** (dawniej 5 prc.) 2 i pół prc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w **likwidacyi** 6 prc. los w. a. w 15 lat.	00 00	—
Obligi za 100 złr.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 prc. m. k.	—	—
Galicyjsk. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	96 00	96 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	102 25	—
Obligi komunalne Banku kraj. 5 prc. w. a. I. em.	—	—
Komunalne Banku krajowego 5 prc. II. emisji	102 25	—
Pożyczki kraj. „ „ 6 prc. w. a.	105 00	—
„ „ „ „ 4 i pół prc. w. a.	100 00	96 00
Pożyczki krajowej 4 prc. w. a.	95 50	96 50
„ „ „ 4 prc. koronnej	95 80	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	25	27
„ Stanisławowa	43 00	—
Monety.		
Dukat cesarski	5 97	6 07
Napoleondor	10 08	10 18
Pół imperjał	10 50	06
Rubel rosyjski srebrny	181	1·85
1 „ „ papierowy	181 50	1·85
00 marek niemieckich	62 00	63

Przyjechali do Lwowa

dnia 30. października 1893.

HOTEL ŻORŻA. J. Rozwadowska z Kurowic, L. Garpichowa z Cebrowa, W. hr. Komorowska z Chorobrowa, M. Br. Błażowski z Nowosiołki, T. hr. Dzieduszycki z Nieshchowa, A. hr. Nazarkiewicz z Podola ros. K. Wierzchleyski z Stawczan, L. Szeling z Jzdebnika, E. Münter z Gorayca, Wł. Czajkowski z Bóbrki, St. Zwolski z Bryniec, E. Bayersfeld z Watradorny, K. hr. Szeptycki z Przełbic, J. Madeyski z Parchacza, A. Stojowski z Krakowa, A. Matura ze Stanisławowa, Z. Oppenheimer z Berlina, dr. R. Fellinger z Wiednia.

HOTEL SZWAJCARSKI. Hr. Komorowska z Szczypiatyna, Z. Stasiniewicz z Wierzbicy, J. Ceglecki z Kapliniec, G. Fedak z Czerkas, F. Stachowski z Rosji, F. Fangor ze Strutyna.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według czasu lwowskiego

	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Lwowa przychodzą:					
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·56	6·36	9·41
Z Warszawy	—	6·01	9·56	6·36	9·41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·56	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	—	9·4
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2·34	9·46	9·21	5·55	7·11
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomotu n. S, i Czudyna	10·11	—	—	—	7·11
Z Nowosielicy	—	—	—	—	—
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	7·59	12·51	—
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	—	5·26	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	5·26	—
Z Bołzca	—	—	8·16	—	—
Ze Sokala	—	—	—	—	—
Z Ławocznego, (Peszt, Miszkolca, Szerencsa, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·06	—
Ze Stryja	—	—	9·53	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2·38	—	—
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8	—	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	5·26	8·01	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	—	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10.41	5·26	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego	6·44	3·20	10·06	11·33	10·56
Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze	6.56	3·32	10·40	3·31	—
Do Suczawy	6.36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	—	10·56
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	10·36	—	—
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	—	—	—
Do Nowosielicy	6·36	—	—	—	10·56
Do Berhometu n, S, i Czudyna	6·36	—	10·36	3.31	—
Do Radowiec	6·36	—	—	7·21	—
Do Kimpolunga	6·36	—	9·56	—	—
Do Sokala	—	—	9·56	10·26	—
Do Bołzca	—	—	7·21	—	—
Do Stryja i Borysławia	—	—	—	—	—
Do Stryja i Ławocznego (Munkacza, Szerencza, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa)	—	—	7·21	8·01	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	10·26	8·01	—
Do Stryja, Skolego i Chyrowa	—	—	10·26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

Zakład gazowy

we Lwowie.

Najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kucheń i pieców polecamy na porę zimową

KOKS

za 50 klgr. 55 ct. wa.

przy odbiorze z gazowni.

Każdą ilość **KOKSU** dostarczamy wedle możności do mieszkań

za 50 kilogramów 60 ct. wa.

Podejmujemy się przerobienia własnym kosztem pieców pokojowych, tudzież kucheń do opalania koksem.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

HANDEL

PŁÓCIEN i BIELIZNY

Jana Riedla

we Lwowie

poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 1·05, 1·55, 2, 2·25, 2·50 i 3

Koszule z przodami pikowemi i fałdzikami (zakładkami) po złr. 2·75 i 3.

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł, 2·50 i 2·75.

Koszule nocne po złr. 1·65 i 2, ozdobione na wzór ukraińskich po złr. 2·40, 2·60 i 3.

Koszule dla chłopaków po złr. 1·40 i 1·60.

Kalesony dla chłopaków po 85, 95 i złr. 1·10.

Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.

KALESONY

po zł. 95, 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.

Kołnierze tuzin po zł, 2·40 i 2·80

Mankiety tuzin po złr. 4 i 4·80.

Chustki płócienne, tuzin po zł. 2·40.

Kaftaniki letnie od potu bawełn. i siatkowe poct. 60, 90 do zł. 1·40.

Bieliznę letnią wełn. prof. Jaegera sprzedaję po cenach fabrycznych.

Krawaty w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Wyłącznie tylko!

przy placu Cłowym l. 2. (obok ck. Komory) we Lwowie.

MAGAZYN MÓD

RÓŻY CZACZKIS

poleca wielki wybór kapeluszy damskich i dziecinnych według najnowszej mody. **Ceny najumiarkowańsze.**

Restauracja i mleczarnia

tuż obok wystawy krajowej, w nowo wybudowanej willi piętrowej, wraz z obszernym ogrodem jest zaraz do wydzierżawienia lub do sprzedania. Tamże są przyległe do wystawy grunta do sprzedania. Wiadomość u właściciela przy ulicy św. Zofji l. 17. w godzinach popołudniowych.

Tylko wyłącznie w składzie nafty

J. WIKTORA i Ski

W PRZEMYŚLU

przy ul. Franciszkańskiej l.

otrzymać można

NAFTĘ

bezpieczeństwa

wyrobu rafinerji nafty

A. Skrzyńskiego w Libuszy

po cenach za

1 litr nafty cesarskiej	niewybuchowej	20 ct.
„ „	salon. „	18 „
„ „ „	I. „	16 „

Dla wygody P. T. Publiczności, oraz dla uniknięcia nadużyć ze strony sług, o których niejednokrotnie przekonaliśmy się, zaprowadziliśmy abonamentowe książeczki kuponowe na pobór dowolnej ilości nafty z 5% opustem od cen powyższych.

Przy zakupnie nafty w beczkach lub kamionkach opuszczamy stosowny rabat i odstawiamy zamówioną naftą bezpłatnie we własnym wozie do pomieszkania naszych P. T. Abonentów.

Oprócz nafty otrzymujemy stale na składzie **najlepsze mydło do prania, świece,** z fabryki Appolle i Stearynowe **oraz wszelkie gatunki gnotów i szkiełek do lamp.** Dziękując za łaskawe dotychczasowe względy PT. Publiczności, oraz prosząc o nie i nadal, kreślimy się. Z poważaniem

Zarząd składu nafty
J. WIKTORA i Ski.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie

ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11. **Kraków** Sukiennice l. 20. **Czerniowce** Rynek l. 2.

poleca

Mydło mieszczańskie

znakomite do rąk i kąpieli, kawałek 10 ct.

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem; mały flakon 50 ct. i 1 złr. Laboratorjum chemiczne **Adolfa Pokornego**, magistra farmacji, Lwów, Wałowa 15.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Wyborną ze świeżego zbioru herbatę Chińsko-rosyjską. Angielskie Ciasta do herbaty i znakomity rum Bremski poleca Handel delikatesów Wojciechowskiego Chorążczyzna i Akademicka.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 977

Samowary rosyjskie, mosiężne, tombakowe i niklowe, poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Poszukuje 3 obszernych jasnych pokoji przedpokoju, i kuchni, proszę się zgłosić do: Mały Akademicka 24. 74

Skład mebli po najtańszych cenach. Własna robota tapicerska Kiczales Teatralna 7. 78

Panna średniego wieku z dobrej familii, przyjemnej powierzchowności, łagodnego usposobienia z posagiem 3000 zł. z braku znajomości poszukuje na tej drodze męża. Urzędnicy mają pierwszeństwo. D. K. S. post. rest. Lwów. 77

Kto i po jakiej cenie dostarczać mi może **tylnych pośladków** pocztą po 5 kl. Adres. **Szczepanowski** Zygmunt **Budapeszt**, Soroksari ut. 16.

Slusarz do wyrobu wag decymalnych, wozowych i balansowych przyjmie posadę zaraz. Adres: Jan Jerzabek, Praga, Dlouha trzidacz 50/I.

Technika, działowi architektury i budownictwa poświęcającego się, potrzebuje jako kierownika. Bliższej wiadomość udzieli admin. 40

Grunt pod budowy Franciszkańska liczba 15. 91

Pracownia bielizny haftów Karoliny **Stadnickiej** plac Smolki 5. 34

Masę hektograficzną

Przybylskiego, kl. po zł. 1·50 atrament do tego po 25 ct., Atrament **autograficzny czarno piszący** doskonały pod gwarancją poleca handel papierem

Stanisława Köhlera

Lwów, Batorego 28.

W pakietach po 1/1, i 1/4 kilo.

Koniak tokajski tylko z czystego wina robiony gwarantuje za naturalność tysiące, znawców uznało za najlepszy sprzedaje tylko handel Jana Bodnara Akademicka 20 proszę tylko raz kupić, aby się przekonać o dobroci, duża flaszka kosztuje tylko 1 50 zł.

Uczeń znajdzie umieszczenie zaraz w cukierni Hausera i Bienieckiego. 8

Cukiernia D. Scholca w Przemyślu poszukuje dwóch uczni do praktyki. 937

Buljon hygieniczny D. Tymkowa w Mościskach poleca Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu we Lwowie ul, Akademicka l. 2

Herbatniki co dzień świeże ½ kl. 90 ct. 1 sztuka 1 ct. poleca **Cukiernia Teofila Szpinetera** Lwów ul. Grodecka 9. 20.

Ekspedytor telegrafista poszukuje posady. E. R. post. rest. Nadwórna. 2

Magister farmacji dobrze polecony poszukuje zastępstwa na 2 lub 3 miesiące. Adres A. B. post. Lwów. 88

Złocenie, srebrzenie, niklowanie, pomiedzanie i mosiążenie wszelkich przedmiotów metalowych wykonuje najtaniej i najlepiej. Zakładu galwaniczny Henryk Rozenbusch Lwów Kopernika 16.

Ogrodnik zdolny lat 38. Żonaty poszukuje posady 1. Stycznia Kozłów p. Milatyn. 60

KASY OGNIOTRWAŁE

z c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje najtaniej

SZYMON DEGEN

Lwów, Jagiellońska 13

Chemika, uzdolnionego fachowca **polaka** poszukuje od 1. Stycznia 1894. Fabryka sztucznych nawozów i wyrobów chemicznych. Romana hr. Drohojowskiego w Krukiewicach. Oferty adresować do zarządu fabryki. 70

Młocarnia cepowa 4 konna z kieratem i wialnią w najlepszym stanie do pozbycia, za umiarkowaną cenę. Bliższa wiadomość E. Fröhlich Rzeszów Nowe miasto. 67

Panom Restauratorom. Do najęcia lokal na restaurację w bliskości wystawy. Wiadomość u właścicielki ul. Św. Zofii Nr. 10 A. 63

Ferdynand Gros, cukiernia we Lwowie ul. Hetmańska Nr. 6. Uprasza najuprzejmiej Szan. P. T. odbiorców i całą klientelę swą, by zechcieli nakazać swym sługom odniesienie naczyń porcelanowych, zalegających u nich już od dłuższego czasu a znaczonych wyraźnie firmą Ferdynand Gros, albo F. Gros i W Struś takowych brakuje mi około 60, sztuk. Są to półmiski z tortów Hiszpańskich, i krążki z pod tortów. 59

Drzewo budulcowe 100 sztuk (50 metrów kubicz.) przeciętnej grubości 11 cali a długości 13 metrów tanio do nabycia. Adres wskaże odźwierny Halicka 24. 44

Parcela budowlana oraz 120 sztuk drzewa budowlanego na miejscu w Tuchli koło Skolego tanio do nabycia. Okolica prześliczna górska, kąpiel i las tuż obok, nadaje się wybornie na letni pobyt. A. B. Tuchla post. rest. 45

Ważne dla Pań!

Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczki, paletocki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najściślejszej dokładności.

Tylko za 10 złr. w 12 lekcjach wyucza się podrancją kroju francuskiego

Eugenia Wekerówna

Lwów, ul. Sykstuska l. 21. II. piętro obok starej poczty.

Fortepian (Bachmana) w bardzo dobrym stanie z przyczyny wyjazdu jest zaraz tanio do sprzedania. Rynek Nr. 28 II. piętro, drzwi 6 oficyny. 26

Do sprzedania zaraz Folwark koło Lwowa. Odległość 5 klm obszar 50 morgów, gleba wyborna do produkcji wszelkiej paszy. Pomieszkanie prześliczne inne budynki dobre. 20. krów dostatnio wyżywić można. Cena 15.000 z czego około 7.000 przy hipotece pozostać może. Zasiew oziminy 10 korcy uskuteczniony. Bliższa wiadomość w handlu Ważnego ul. Czarnieckiego l. 2. 993

Młody mężczyzna, lat 25 liczący, przystojny na poważnem stanowisku z dochodem 1000 zł. rocznie, w braku znajomości tą drogą poszukuje towarzyszki życia panny lub wdowy przystojnej 18 — 24 lat z odpowiednim posagiem. Zgłoszenia i ile możności z fotografią pod adresą „Nadzieja“ post. rest. Rzeszów. Za dyskrecję ręczę słowem honoru. 96

Kasjerka z kaucją 300 zł. zaraz potrzebna. Podać adres dokładny oraz markę na odpowiedź pod „Emilia“ post. rest. Lwów. 94

Ignacy Krauss Notarjusz w Kołomyi potrzebuje pomocnika **manipulanta** zaraz. Zgłaszać się z przedłożeniem świadectw i podaniem warunków. 93

Potrzebny jest zaraz leśniczy z wyższym egzaminem i świadectwami osób znanych w kraju. Wiadomość w Słobódce leśnej poczta Kołomyja. 89

Kulczyk (ametyst w około brylancików) **zgubiono** w Niedzielę 29 Października w drodze z teatru ku Katedrze. Znalazca otrzyma sowite wynagrodzenie w hotelu Metropol 92

Woźny, inkasent potrzebny **zaraz** kaucja 300 zł. pierwszeństwo z prowincji, odpis świadectw, adres marka na odpowiedź przesłać »Czesław« Lwów post. rest. 95

Willa

w guście szwajcarskim, wytwornie urządzona o 4. pokojach, kuchni, spiżarni, sieni z pralnią i werandzie oszklonej, przytem 16 morgów dobrego gruntu (role, łąki i ogrody) w jednym kawałku, z budynkami gospodarczymi, a to: dom czeladni, stajnie, wozownia, stodoła, szopy, chlewy, 2 murowane piwnice a 1 ziemna, studnia pompowa w skale z wyborną wodą źródłową, (budynki) oparkanione wszystko zupełnie nowe i doskonale budowane, w Zubrzy w miejscu pięknem blisko lasu i młynówki, w której kąpać się można, 10 klm. od Lwowa, z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Długów żadnych, cena 7500 złr. w. a. Na żądanie można nabyć także inwentarz żywy i martwy. Bliższa wiadomość w Zubrzy u pp. Jelenskich.

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Zaraz 2 pokoje, przedpokój kawalerskie I. piętro Mickiewicza 7. 921

2 pokoje z kuchnią II. piętro i sklepik od frontu zaraz Zyblikiewicza 37. 988

1 i 2 pokoje z kuchniami Łyczakowska 15. 31

Dwa pokoje kawalerskie, przedpokój I. piętro. Dwa pokoje kawalerskie II. piętro. Grodzickich 2 róg Dominikańskiej rynku. 29

Lokal na szynk Długosza 23. 22

Lindego nr. 5 I. p. 4. pokoje z kuchnią i z przynależytościami zaraz do najęcia. 37

7 pokoi Wałowa 31. I. piętro. 81

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Marjacki. 90

3 pokoje ogromne, nyża, przynależytości, **Kraszewskiego 25.** 91

Nr. 4711.

Najprzyjemniejszy i najskuteczniejszy środek do odświeżania i oczyszczenia powietrza w pokoju.

EAU DE COLOGNE

(etykieta niebiesko-złota)

Ferd. Mülhensa w Kolonji

uznana za

Najlepszą markę.

Do nabycia prawie we wszystkich lepszych droguerjach.

Skład en gros

Wiedeń, XII/2, Rudolfsgasse nr. 56 a)

KAROL BAŁŁABAN

we Lwowie — poleca świeże

Marony włoskie — Figi sułtańskie i wiankowe — Miód lipowy deserowy w słoikach — Musztardę kremską.

Ciągnienie już 5. Listopada 1893.

3% losy Zakładu kred. ziemsk. austr. II. emis.

Główna wygrana złr. 50.000.

Sprzedajemy po kursie dziennym za gotówkę.

Na spłaty miesięczne w 25 ratach po zł. 5, jedna po złr. 4. Już po złożeniu pierwszych złr. 5. ewentualne wygrane należą się właścicielowi kupionego losu na raty.

Ubezpieczamy te losy przed stratą przy losowaniu skoro z najmnjejszą wygraną zostają wyciągnięte. — Premia ubezpieczająca wynosi 5 ct. za każdy los.

Promesy na 3% losy po złr. 1·50.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Towarz. bankowe i kantoru wymiany

Schellenberg & Kreyser

we Lwowie plac Halicki 1.

Nowości

na sezon jesienny i zimowy gotowych sukjeń

męskich i dziecinnych

w wielkim wyborze

poleca Magazyn wiedeński

Heilmann Kohn i Synowie

we Lwowie

ulica Teatralna 1.

LICHE TUTKI PSUJĄ ZDROWIE i TYTOŃ!

Senzacyjne nieklejone **tutki** franc. **Sanitas** z odtłuszczoną watą Dra Brunsa w każdym munsztuku są **wyrobem** uznanym przez palących za **najlepszy**

1000 tutek Sanitas w eleganckich pudełkach złr. **1·80.**

Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franco odwrotną pocztą:

Skład komisowy franc. tutek „Sanitas" Lwów, pl. Kapitulny 3.

Odznaczone nagrodą

WINA PLAUTA

Przylądek dobrej Nadziei.

największego domu wysełkowego **E. Plaut w Capstadt** (Przylądek dobrej Nadziei)

znakomite **wina do śniadań i deserowe**, polecone też przez lekarskie powagi **jako najlepsze wina** dla **chorych** i **przychodzących do zdrowia**. Zadziwiają z powodu **przepysznego gatunku** nawet **najwykwintniejszego znawcę.**

Old Cape Małmazja, łagodne wino, **Old Cape Sweet**, cierpkie wino, **Dry Constancja**, pół suche wino, **F. C. Pontac**, pół słodkie wino, **Pearl Constantia**, całkiem słodkie wino.

Główny skład dla **Austro-Węgier: Chamrath & Luzatto**, ck, uprzyw. hurtownicy wina we **Wiedniu**, I., Opernring nr. 8.

We Lwowie: u p. St. Wojciechowskiego

ulica Akademicka.

W Krakowie: Leon Mehl, ul. Szewska; w Gorlicach: Jan Rucki; w Jaśle: B. Steinhaus; w Jarosławiu: Kasyno oficerskie.

Na dnie zaduszne

Lampki napełnione łojem oraz **świece** stearynowe paczka po 26 i 30 ct.

poleca fabryka mydeł i świec

E. & J. FRIEDRICHÓW

w składzie przy ul. Krakowskiej 13. w fabryce przy ul. Koralnickiej 8.

Jeżeli stan kawalerski chcesz przed [stawić godnie
Kup sobie u **Tiringa** eleganckie [spodnie
By jednak na płeć piękną afekt wy- [wrzeć wielki
Nie zaniedbaj do tego kupić kamizelki
Nie będzie jak z marmuru twa postać [wykuta
Gdy sobie u **Tiringa** nie sprawisz [surduta
Na to wszystko wdziej jeszcze **Ti-** [**ringa** paleto
A poznasz jaki urok ma szyk nad [kobietą.

Wiedeńska Filja

gotowych sukien męzkich

we Lwowie, ul. Jagiellońska 2.

vis a vis kasy oszczędności.

Obacz powyższą markę ochronną.

Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

Ostrzeżenie przed naśladownictwem.

Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

KONIAK TOKAJSKI

Jest czystym destylatem wina tokajskiego, polecony jak najlepiej przez znakomitych lekarzy jakoto: dr. Schnitzlera, prof. polikliniki we Wiedniu, dr. Neumana, chemika sądowego w Peszcie, dr. Linka, ck. lekarza pułkowego we Lwowie i wiele innych osobistości w tym kierunku. Został odznaczony złotym medalem, na wielu wystawach światowych jak: w Paryżu, Berlinie, Lipsku, Nizy, Bordeaux, St. Gillet itd.

Do nabycia w handlach win i delikatesów, aptekach, droguerjach itd.

W celu ostrzeżenia przed naśladownictwem, wymienimy każdego miesiąca, wszystkich naszych odbiorców a donosimy i ogłaszamy zarazem, iż firma JAN BODNAR **we Lwowie, ulica Akademicka liczba 20** nigdy od nas koniaku nie sprowadzała, i że w Tokaju jedyna tylko fabryka koniaku istnieje.

Polecając się, kreślimy z szacunkiem

Dyrekcja ruchu

tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju

W celu większych zamówień, uprasza się zwrócić do naszej jedynej jeneralnej Reprezentacji dla Galicji Bukowiny

A. ROSENTHAL

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 37.

Z wielkim komfortem urządzony

Główny skład wędlin z pokojami do śniadań

Karola Przybylskiego

Lwów, ul. Teatralna l. 12.

vis (a vis kościoła OO. Jezuitów przechodnia kamienica niegdyś Andriolego)

poleca: doskonałe wędliny i wyroby masarskie jakoteż gorące i zimne przekąski, wreszcie Piwo li tylko pilzneńskie a Porter prawdziwy angielski, marynaty, sery, kawior astrachański wyborne. — Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Kwizdy płyn gośćcowy. Kwizdy płyn gośćcowy. Kwizdy płyn gośćcowy.

Od lat wypróbowany środek domowy uśmierzający ból

Cena jednej flaszki 1 zł. wa. pół flaszki 60 ct.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Należy uważać na znak ochronny, oraz żądać wyraźnie wyrobu

z apteki obw. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Hr. Géza Esterhazy'ego

Towarzystwo akcyjne dla fabrykacji koniaku

w Budapeszcie.

Pełno wpłacony kapitał akcyjny **640.000 koron.**

Jest to jedna z największych fabryk KONIAKU w monarchji austro-węg.

Koniak Esterhazy

jest ulubieńcem publiczności.

Czysty destylat wina.

Kilka 1.000 uznań.

Wyszczególniony dyplomami z zlania krzyżami honor. i złot. medal.

Koniak Esterhazy zalecany jest gorąco przez najsławniejszych lekarzy.

Do nabycia we Lwowie u St. Markiewicza, St. Wojciechowskiego; w Tarnowie u Tadeusza Scharffa; w Przemyślu u D. Ludkiewicza i we wszystkich większych handlach.

HOTEL METROPOLE

we Lwowie

przy ulicy Pańskiej liczba 1.

Wspaniale urządzony, elektrycznie oświetlony, zaopatrzony w windę, **ceny zniżone**, służba szybka, pokoje z komfortem urządzone, dla podróżujących 20 proc. od ustu nie licząc serwisu, obsługi ani światła elektrycznego.

Handel kolonialny

delikatesów, win wódek, sprzedaż drzewa opałowego i węgli koksowych pruskich. Torf opałowy i mączka torfowa do desinfekcji.

WE LWOWIE

przy ul. Czarnieckiego l. 2.

Restauracja i pokoje do śniadań

Piwo eksportowe i okocimskie. — Abonament na obiady miesięcznie od 12 złr. i wyżej.

Względom Szan. Publiczności poleca się

Jan Ważny.

(Exp. Impressa).

Potrzebuję

na posadę podleśniczego, żonatego, człowieka poważnego, energicznego, umiejącego trochę czytać i pisać. Zgłoszenia do Zarządu Nowesioło poczta Kulik.

Pochodnie

naftowe i smołowe

poleca

w różnych wielkościach

najtaniej

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 38.

Wydawca i naczelny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Odpowiedzialny redaktor **Bolesław Wysłouch** [illegible] Ossolińskich l. [illegible]